Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 16 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 231 B SOBOTA, 20 GRUDNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

Orędzie prez. Trumana do Kongresu

Niemcy objęte planem pomocy

Lewis Douglas czuwać będzie nad „odpowiednim" użyciem dolarów w Europie

WASZYNGTON (API). Prez. Truman zwrócił się w piątek do kongresu z orędziem, w którym wzywa do zatwierdzenia planu pomocy długofalowej dla Europy Zachodniej. Przemówienie prezydenta zawierało szereg akcentów politycznych, którymi starał się uzasadnić konieczność wyasygnowania 17 miliardów dol na realizacje tzw. „Recovary Plan" (Plan Odbudowy). W swym orędziu przedstawił on kongresmanom rzekome niebezpieczeństwo „totalizmu", wskazując jednocześnie na amerykańską koncepcję „wolności".

Orędzie prezydenta, obejmujące 10.000 słów, wygłoszone zostało na ostatnim posiedzeniu bieżącej sesji Kongresu.

Prezydent przedstawił szczegółowy plan Departamentu Stanu, wprowadzenia w życie programu pomocy i przedstawił warunki, na jakich pomoc amerykańska będzie udzielana. Oświadczył on, że będzie ją można cofnąć w każdej chwili, jeżeli którykolwiek kraj nie wypełni tych warunków.

Wg słów prezydenta, administracją pomocy zajmować się będzie specjal na komórka kierowana przez jednego człowieka. Dyrektorowi tej „administracji współpracy gospodarczej" będzie pomagał wysoki urzędnik amerykański w randze ambasadora, akredytowany przy organizacji wyłonionej przez 16 państw otrzymujących pomoc.

Wśród warunków wymienionych przez Trumana znajduje się także punkt, który przewiduje, że **kraje otrzymujące pomoc od Ameryki zobowiązują się do rozwinięcia produkcji pewnych surowców i fabrykatów, które wskazane zostaną przez Stany Zjedn.** Warunek ten zapewni całkowitą synchronizację przemysłu Europy Zach. z przemysłem amerykańskim.

Prezydent oświadczył dalej, że państwa, które otrzymywać będą to wary w ramach planu Marshalla, zobowiązane będą do składania pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży do wspólnego funduszu. Kraju te będą mogły dysponować tym funduszem tylko w porozumieniu z rządem Stanów Zjednoczonych.

Prez. Truman podkreślił z naciskiem, że i Niemcy objęte zostają planem pomocy długofalowej, aczkolwiek w ciągu kilku pierwszych miesięcy na ich odbudowę przeznaczone zostaną inne fundusze.

Lewis Douglas administratorem

LONDYN (API). W dyplomatycznych kołach Londynu uchodzi za rzecz niemal zupełnie pewną, że administratorem planu pomocy amerykańskiej dla rządów państw Europy Zach., mianowany zostanie dotychczasowy ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie, Lewis Douglas. Podkreślają tu, że cieszy się on wielkim i zasłużonym zaufaniem Departamentu Stanu. W Ameryce jemu przede wszystkim przypisuje się zasługę przeprowadzenia wszystkich korzystnych transakcji z W. Brytanią, a więc zarówno sprawę pożyczki amerykańskiej jak i ostatniego porozumienia co do administracji stref połączonych w Niemczech.

*

Ambasador Douglas pochodzi z rodziny związanej z kartelem miedzianym Phelps-Dodge. Wybrany w 1926 r. do Kongresu, występował on tam głównie jako rzecznik wspomnianego koncernu. W 1933 r. powołany został przez prez. Roosevelta na stanowisko Dyrektora Budżetu. Zdobył on tę pozycję dzięki poparciu ówczesnego senatora Byrnesa, który przedstawił go zmarłemu prezydentowi jako człowieka o dużym talencie do interesów.

W sierpniu 1934 r. został Douglas obrany prezesem olbrzymiego koncernu chemicznego American Cyanamid Corporation, należącego do rodziny Duke'ów. NIEJEDNOKROTNIE DAWAŁ ON WYRAZ SWEMU PRZEKONANIU O KONIECZNOŚCI ODBUDOWY PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO I ROZCIĄGNIĘCIA NAD NIM KONTROLI KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO.

Związany z czołowymi przedstawicielami Wall Street, zaprzyjaźniony z Morganami, Harrimanem, Bullitem, Melonem, Byrnesem — jest on jednym z najbardziej oddanych ludzi wielkiej finansjery amerykańskiej.

Udział Douglasa w wielkich grupach finansowych związanych z przemysłem wojennym, predestynuje go, zdaniem Departamentu Stanu, na administratora planu, który zapewnić ma Stanom Zjedn. dominację w krajach Europy Zachodniej.

Piękno zimy

Mimo, że spadł już pierwszy śnieg, lód nie ściął jeszcze wody. Białe jak śnieg łabędzie pływają majestatycznie na sadzawce w parku.

»Wymowny dowód niewyczerpanej siły«

B. wicepremier Czechosłowacji o reformie walutowej w ZSRR

PRAGA (PAP). —Były wicepremier Czechosłowacji Zdenek Fierlinger, w artykule opublikowanym w organie czeskiej partii socjal-demokratycznej „Pravo Lidu", podkreśla międzynarodowe znaczenie, przeprowadzonej ostatnio w ZSRR reformy walutowej i zniesienia systemu kartkowego.

Reforma walutowa w ZSRR — pisze Fierlinger — to wymowny dowód niewyczerpanej siły gospodarczej radzieckiej i państwa radzieckiego. Reformy w ZSRR są tym bardziej ważne i doniosłe, że nastąpiły one w chwili gdy na zachodzie zaczyna się mówić o zbliżającym się katastrofalnym kryzysie gospodarczym, który wstrząśnie całym światem kapitalistycznym.

W tym samym czasie, gdy tak zwany plan Marshalla staje się przedmiotem rozmaitych spekulacji politycznych, — pokreśla autor artykułu — z drugiego krańca świata — ze Wschodu nadchodzi wiadomość o charakterze wybitnie pozytywnym.

Charakterystyczne

u tyroki

RZYM (obsł. wł.). Najwyższy Sąd Apelacyjny unieważnił wyrok na trzech wybitnych dygnitarzy faszystowskich: Luigi Federzoni, Edmondo Rossoni i Giuseppe Bottai, którzy zostali skazani w roku 1945 na dożywotnie więzienie.

Więcej chleba i cukru niż przed wojną

produkuje Związek Radziecki

MOSKWA (PAP). — Wiceminister przemysłu spożywczego Newski poinformował przedstawicieli prasy o działalności przemysłu spożywczego w związku ze zniesieniem w ZSRR kartek żywnościowych.

Wiceminister Newski oświadczył, że mimo ogromnych strat, poniesionych przez przemysł spożywczy pod czas wojny, wypiek chleba w ZSRR przekroczył w chwili obecnej poziom z roku 1940.

Zdolność wytwórcza cukrowni radzieckich wzrosła w okresie powojennym o 40%, dzięki czemu roczny plan produkcji cukru został wykonany już w pierwszych dniach grudnia. Z tego powodu zapotrzebowanie ludności na cukier może być w całej pełni pokryte.

„Narady pożegnalne" Marshall - Bevin - Bidault

nad polityką trzech mocarstw w zachodnich Niemczech

Zbrodniarz wojenny Schacht—doradcą amerykańskim

LONDYN. (PAP). — W Londynie zakończyły się t. zw. „rozmowy pożegnalne" między Bevinem, Marshallem i Bidault, które prowadzono po przerwaniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

W londyńskich kołach politycznych panuje przekonanie, że ministrowie omówili problemy, związane z przyszłą polityką trzech mocarstw w zachodnich Niemczech. Ministrowie zajęli się m. in. sprawą przekształcenia Bizonii na Trizonię, to jest przyłączeniem okupowanych przez Francuzów w Niemczech terenów do scalonej już strefy anglo-amerykańskiej.

Dyplomatyczny korespondent „Time sa" wyraża opinię, że zagadnienie to zostanie powierzone do rozpatrzenia specjalnej komisji ekspertów trzech mocarstw zachodnich. Dopiero po wstępnych pracach — Marshall, Bevin i Bidault, mieliby omówić dalsze losy dotyczące zachodnich Niemiec.

Konferencja premierów niemieckich

LONDYN. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że zapowiadana konferencja premierów niemieckich zachodnich stref okupacyjnych, na której obecni będą: dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay i dowódca wojsk brytyjskich gen. Robertson, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia.

NOWY JORK. (PAP). — Dyrektor Wydziału Architektury na uniwersytecie Harvarda oświadczył, że władze amerykańskie przygotowywały od szeregu miesięcy plany odbudowy Frankfurtu jako przyszłej stolicy Niemiec zachodnich. Plany architektoniczne Frankfurtu opracowano na prośbę gubernatora Clay'a i przekazano już szefowi amerykańskiej administracji cywilnej w Niemczech.

Plan reformy finansowej Schachta

NORYMBERGA. (SAP). — Hialmar Schacht, „magik" finansowy Hitlera, pracuje obecnie z urzędnikami amerykańskimi nad planem reformy finansowej w zachodnich Niemczech.

Schacht został uwolniony od winy i kary przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, a następnie skazany na 8 lat więzienia przez niemiecki sąd denazyfikacyjny. Ostatnio został on przeniesiony z niemieckiego obozu pod Ludwigsburg do obozu prowadzonego przez Amerykanów pod Ober-Ursel, 8 mil od Frankfurtu.

W momencie uwolnienia przez Trybunał Norymberski, Schacht zaproponował amerykańskim władzom wojskowym swój plan reformy monetarnej w zamian za uwolnienie go. Szczegóły planu Schachta nie są znane. Wiadomo tylko ,że był on pół roku temu przesłuchiwany w tej sprawie przez władze okupacyjne USA.

Koszty okupacji „Bizonii"

‚Czystka" na kierowniczych stanowiskach w połączonych strefach

WASZYNGTON (PAP). Podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych USA, Willard Thorp i dyrektor dep. niemieckiego Foreign Office, William Strang, oświadczyli na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że koszty okupacji i utrzymania scalonej brytyjsko-amerykańskiej strefy w Niemczech wyniosą w 1948 r. 1.700 mil. dol.

W myśl układu brytyjsko-amerykańskiego ,St. Zjednoczone pokryją te koszty w wysokości 1.300 mil. dol., a W. Brytania w wysokości 400 mil. dol.

Wicemin. Thorp zaznaczył, że Stany Zjednoczone, które pokrywają 80% kosztów utrzymania scalonej strefy, będą posiadały w t.zw. „Bizonii" władzę stosunkowo zwiększoną.

Koszty utrzymania wojska amerykańskiego w Niemczech wyniosą od 500 do 600 mil. dol. Wartość żywności wysłanej do Niemiec, będzie sięgała 700 lub 800 mil. dol.

Utrzymanie wojsk brytyjskich będzie kosztowało Anglię 320 mil. dol., a żywność dostarczona do Bizonii — 80 mil. dol.

NOWY JORK (API). Korespondent „New York Herald Tribune" stwierdza, że zrewidowany układ anglo-amerykański w sprawie Bizonii oceniany jest w Waszyngtonie jako główny krok w kierunku amerykańskiej dominacji nad całymi Niemcami zachodnimi.

Według ostatnich wiadomości władze amerykańskie czynią już kroki, zmierzające do czystki w obu strefach. Projektuje się usunięcie z kierowniczych stanowisk urzędników angielskich i zastąpienie ich Amerykanami.

ODPOWIEDŹ MOCNA I JASNA

JEDNOLITOFRONTOWA manifestacja, która niezapomnianym akordem zamknęła XXVII Kongres PPS, była nie tylko przejawem zdecydowanej woli utrzymania jedności w łonie polskiej klasy robotniczej. To była potężna, żywiołowa manifestacja całego narodu, któremu klasa robotnicza przewodzi.

W ogromnej Hali Ludowej we Wrocławiu, w której kątach tłucze się jeszcze echo nie tak dawno przecie rzucanych tam przez Hitlera zbrodniczych wezwań — rozległ się spokojny i mocny głos Polski. Szczególnej mocy i wagi nabrały te słowa przez to, że wygłoszone zostały nazajutrz niemal po cynicznym zerwaniu konferencji londyńskiej przez min. Marshalla.

Słowa to były wolne od histerii — proste i jasne. Nie miały nic wspólnego z frazesami Rydza - Śmigłego o tym, że „nie damy ani guzika". Słowa były proste, jasne i pełne mocy dlatego, że — oparte na realnym układzie sił — w realnym układzie sił znajdują pełne pokrycie.

„Wiemy — oświadczył premier Cyrankiewicz — że nie ma takiej siły, która w praktyce byłaby zdolna naruszyć nasze granice zachodnie, że nikt z realnych polityków świata nie bierze na serio możliwości rewizji tych granic, bo wszyscy zdają sobie sprawę, że granice te są bronione wielkim i trwałym sojuszem ze Zw. Radzieckim. Dlatego możemy dziś mówić o ostatecznym utrwaleniu tych granic i ich nietykalności".

JEST rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że Radio Londyńskie w audycji polskiej z dn. 18 b. m. usiłowało twierdzić — wbrew oczywistości (wniosek Marshalla o stworzeniu Komisji dla zrewidowania granic) — że sprawa granicy Polski w ogóle na konferencji nie była postawiona. Jest rzeczą jeszcze bardziej charakterystyczną, że w tej samej audycji usiłowano sugerować, iż. Zw. Radziecki szuka przymierza z Niemcami (!), że Zw. Radziecki stawia na Niemcy! My te chwyty znamy. Czyż ci sami propagandziści — w związku z nagłym wyjazdem Mołotowa podczas Konferencji Paryskiej w 1946 r. — nie przekonywali nas, że ZSRR zdecydował się zmienić swe stanowisko w sprawie granicy polskiej nad Odrą i Nysą Łużycką?

My te chwyty znamy. Nerwy swoje zahartowaliśmy. I wieleśmy się w czasie tej wojny i w ciągu paru lat po wojnie nauczyli.

M. inn. przekonaliśmy się, że pośród 3 sygnatariuszy układu poczdamskiego, „tylko podpis Stalina pozostał realny".

„Możemy odpowiedzieć p. Marshallowi — oświadczył wiceprem. Gomułka, — że cały naród polski, od dziecka do starca, stoi nieugięcie na straży naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ktokolwiek usiłuje podać w wątpliwość trwałość naszych granic zachodnich, ma przeciw sobie cały naród polski".

BRONIĄC tej granicy, mamy pełną świadomość, że bronimy nie tylko należnego nam dobra, nie tylko naszego prawa do życia, ale i POKOJU ŚWIATOWEGO. Bo „granice raz po wojnie ustalone" — słowa te wyrzekł prem. Cyrankiewicz w polskim Wrocławiu wśród oklasków 80 tys. polskich robotników, odbudowujących swój kraj bez pożyczek dolarowych i szybciej od tych, którzy je na kolanach przyjmują — bo „granice raz po wojnie ustalone są częścią wiązania gmachu pokoju... Nie dopuścimy, by ktoś te wiązania podcinał i wyrywał choćby jedną cegłę z fundamentu pokoju".

Pokój! Pragnienie, którego rytmem najszczerszym pulsują miliony serc, nie wyłączając narodu amerykańskiego i angielskiego. Pragnienie i tęsknota, które zerwą się wichrem buntu przeciwko planom tych, co mając SŁOWO „pokój" na ustach, zrywają konferencje. „Kto pragnie utrwalenia pokoju — powiedział twardo i prawdziwie wiceprem. Gomułka — ten nie zrywa konferencji, nie odrzuca dyskusji na temat odszkodowań należnych od Niemiec krajom poszkodowanym".

Żadna sofistyka propagandowa, żadne najchytrzejsze komentarze nie przesłonią narodom świata tej prostej i oczywistej prawdy.

Jeżeli delegat radziecki proponował, by Niemcy spłaciły minimalną w stosunku do poczynionych przez nie zniszczeń sumę odszkodowań, i to w ciągu 20 lat, i to w wysokości 10 proc. produkcji ich przemysłu POKOJOWEGO — to żaden najgenialniejszy polityk czy propagandzista nikogo nie przekona, że nie jest to zgodne z najelementarniejszą sprawiedliwością. I że ministrowie Marshall i Bevin, odmawiając nawet dyskusji nad tym wnioskiem, uczynili to w interesie pokoju.

NIE można z czarnego robić białe. Nic nie obali niezbitych faktów i nic nie zaciemni jasnych prawd, ujawnionych przez prem. Cyrankiewicza i wiceprem. Gomułkę. Tak jak nikt nie osłabi dalszej walki narodów świata o pokój.

B. W.

Panika w prawicowych kołach Francji

Wybitny przywódca partii de Gaulle'a aresztowany

za szpiegostwo i współpracę z Gestapo

BORDEAUX, (API). Wiadomość o aresztowaniu pułkownika Ch. Cominetti, szefa partii RPF (partia de Gaulle'a), wywołała prawdziwą panikę w departamencie Gironde, wywołała prawdziwą panikę w prawicowych kołach Francji. Aresztowany oskarżony jest o wydanie 14 spadochroniarzy angielskich agentom gestapo po cenie 50 tys. franków od człowieka.

Aresztowanie nastąpiło na skutek zeznań złożonych przez byłego szefa gestapo w Bordeaux, Dose. Przeszłość płk. Cominetti jest równie ciemna, jak jego działalność obecna. Był on organizatorem t. zw. bojowych oddziałów podziemnych B. C. R. A., sam jednak nie brał nigdy udziału w akcji. Organizacja była w kontakcie z dowództwem brytyjskim i często otrzymywała pomoc w formie zrzutów spadochronowych. Cominetti dzielił żywność i lekarstwa na dwie części. Większa szła dla niego, resztki zaś dla jego podkomendnych. Dzięki swym licznym kontaktom z czarnym rynkiem Cominetti szybko się wzbogacił i po krótkim czasie zakupił największy teatr w Bordeaux, „Alhambrę", który do dziś posiada.

W lipcu 1944 dowódca „Oddziałów Wyzwolenia", Marc Nouaux został aresztowany w godzinę po spotkaniu z Cominettim. Istnieją dane, że został on przez niego sprzedany Niemcom. Cominetti ukrywał u siebie również zdrajcę Andre Noela.

Po wyzwoleniu Francji Cominetti zostaje szefem i organizatorem departamentalnym partii RPF, pozostaje w kontakcie z Hiszpanią i zakupuje u frankistów broń dla uczestników t. zw. „niebieskiego planu". Organizuje on również szereg prowokacji przeciw komunistom, które zwykle kończyły się aresztowaniem większych grup członków partii komunistycznej.

312 mil. pasażerów przewiozły P. K. P.

wykonując plan roczny w 138 proc.

Depesza gratulacyjna Prezydenta Bieruta

Min. Komunikacji Rabanowski nadesłał na ręce Prezydenta Bieruta depeszę, w której donosi, że PKP do dnia 15 b.m. wykonały w ruchu towarowym 119% całorocznego planu naładunkowego, co stanowi przekroczenie o 1,7% całorocznego naładunku wagonów w 1938 r.

W ruchu pasażerskim P.K.P. przewiozły 312 mil. pasażerów, co stanowi 138% całorocznego planu, a zarazem 137% całorocznego przewozu osób w r. 1938.

Prezydent Bierut przesłał na ręce min. Rabanowskiego odpowiedź:

Proszę wyrazić moje gorące uznanie i podziękę wszystkim pracownikom P.K.P. za ich wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie przedterminowego wykonania planów pracy, o których doniósł mi Ob. Minister w swoim raporcie.

Mimo zobowiązań rządu Schumana

Aresztowania i zwolnienia z pracy

za udział w strajku francuskim

PARYŻ (PAP). — W całej Francji, a zwłaszcza w północnym zagłębiu węglowym, przywódcy i aktywiści związkowi, którzy kierowali ostatnim strajkiem, zwalniani są z pracy i pociągani do odpowiedzialności, mimo iż rząd zobowiązał się nie stosować żadnych represji wobec uczestników strajku.

Na znak protestu przeciwko temu jawnemu pogwałceniu zobowiązania, w całym szeregu kopalń Pas de Calais i Nord, jak „Escarpelle", „Henin-Lietard", Courcelles - les - Lens", „Noyelles-Godault" wybuchły strajki.

Jak donosi prasa, odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Leonowi Delfosse, sekretarzowi związku zawodowego górników okręgu Pas de Calais, oskarżonemu o to, że „2 grudnia br. spowodował wstrzymanie pracy, żeby wymusić podwyżkę płac". Należy podkreślić, że Delfosse, którego władze Vichy w swoim czasie aresztowały i wydały Niemcom, po ucieczce z więzienia brał czynny udział we francuskim ruchu oporu do czasu wyzwolenia.

Prasa lewicowa z oburzeniem pisze o pociąganiu do odpowiedzialności działaczy związkowych, których jedyne przestępstwo polega na tym, że wykonywali funkcje powierzone im przez członków organizacji.

Kaganowicz wicepremierem Z. S. R. R.

MOSKWA (obsł wł.). Radio moskiewskie donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało L. M. Kaganowicza zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów.

...Co było do przewidzenia

Mikołajczyk dogadał się z Rozmarkiem

przywódcą sanacyjnego odłamu Polonii amerykańskiej

NOWY JORK, (obsł. wł.). W Chicago odbyła się konferencja między przedstawicielami „Prezydium PSL" w osobach Mikołajczyka, Bagińskiego i Korbońskiego z jednej strony oraz przedstawicielami Kongresu Polonii Amerykańskiej — Rozmarkiem i Guntherem, (od dawna związanymi z sanacją) z drugiej Według oficjalnego komunikatu, opublikowanego w prasie Kongresu Polonii Amerykańskiej, „osiągnięto porozumienie w sprawie współpracy na terenie USA".

Koła zbliżone do Kongresu Polonii uważają, że porozumienie to nie przyczyni się do zwiększenia mocno ostatnio podważonej popularności Rozmarka, ani też do zdobycia terenu amerykańskiego przez Mikołajczyka.

W łonie Kongresu coraz silniej występuje grupa opozycyjna, która uważa, że Rozmarek prowadzi Polonię Amerykańską na manowce. Z drugiej znów strony przyjazd Mikołajczyka do USA nie był przyjęty przez znaczną część prasy Kongresu z entuzjazmem, którego oczekiwały niektóre koła. Oba te fakty dowodzą, że mikołajczykowo-rozmarkowy „sojusz" nie wróży bynajmniej korzyści realnych ani Mikołajczykowi, ani Rozmarkowi.

Słowa prawdy o polityce Rozmarka

NOWY JORK, (obsł. wł.). Wychodzący w USA dziennik polski „Nowa Epoka" ostro krytykuje stanowisko Kongresu Polonii Amerykańskiej w sprawie obrony granic zachodnich Polski, oskarżając wprost Rozmarka. Dziennik twierdzi, że Polonia Amerykańska nie rozwinęła dotychczas należytej akcji w tym kierunku, mimo iż zagadnienie to jest najważniejszą sprawą dla Polaków na całym świecie.

I mimo, że „obowiązek nasz wspólny, bez względu na to, jakie jest nasze stanowisko wobec rządu polskiego i wobec nowej Polski — to wytężenie obecnie wszystkich sił, by do rewizji zachodnich granic Polski nie doszło".

„Musimy — ciągnie „Nowa Epoka" — wystąpić solidarnie i wykazać faktami, że do Ziem Odzyskanych ma naród polski prawa historyczne, że były one zabrane przemocą przez Niemców, że bez tych ziem Polska nie mogłaby nigdy odrodzić się gospodarczo i stać się twórczym czynnikiem pokojowym w Europie i że oddanie tych ziem z powrotem Niemcom odbiłoby się nie tylko zgubnie na przyszłości Polski, ale także zaszkodziłoby interesom St. Zjednoczonych".

W zakończeniu „Nowa Epoka" wzywa Polonię ameryk., by — ponad głowami Rozmarków — podjęła szeroką akcję, skierowała memoriały i apele do rządu USA, skupiając „wszystkie nasze siły i wpływy, i to bez straty jednego dnia".

Mimo wiążących zobowiązań W. Brytanii

Bevin »nie ma jeszcze poglądu«

na sprawę granicy polsko-niemieckiej

LONDYN. (PAP). — Minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie, w którym usiłował wytłumaczyć przyczyny zerwania konferencji londyńskiej.

Mówca przedstawił przebieg narad ministrów spraw zagranicznych, powtarzając argumenty, jakie wysuwał na konferencji.

W sprawie granic min. Bevin oświadczył, że — jego zdaniem — należy powołać do życia komisję dla zbadania m. in. polsko-niemieckiej granicy.

„Nie wyraziłem i nie wyrażam w tej chwili żadnego poglądu co do tego problemu — powiedział min. Bevin — czy granica ta powinna się znajdować w miejscu, gdzie jest obecnie, czy też **nie. Chciałem, by sprawa została zbadana przez komisję, lecz min. Mołotow nie zgodził się na to".**

Omawiając zagadnienie odszkodowań, min. Bevin zaznaczył, że rząd brytyjski nie zaciągnął żadnych zobowiązań, zapewniających Zw. Radzieckiemu odszkodowania z produkcji bieżącej. „Rząd brytyjski — powiedział Bevin — nie zgodził się również na określenie odszkodowań dla ZSRR w wysokości 10 miliardów dolarów".

Powołując się na nieokreślonych bliżej „doradców", Bevin oświadczył, że Zw. Radziecki ściągnął już poważną sumę reparacyj. Zdaniem Bevina, wypłata odszkodowań będzie mogła nastąpić po zrównoważeniu budżetu Niemiec.

Następnie min. Bevin usiłował przekonać członków Izby Gmin, że rząd brytyjski nie jest przeciwnikiem jedności Niemiec. „Jedność ta — oświadczył Bevin — powinna być utworzona na podstawie odpowiedniej konstytucji".

W sprawie traktatu pokojowego dla Austrii ,min. Bevin wyraził przekonanie, że na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych znajdą się na porządku dziennym nowe konkretne propozycje, które ułatwią rozwiązanie szeregu zagadnień.

W końcu min. Bevin krytykował politykę radziecką, twierdząc, że zarzuty Mołotowa, skierowane pod adresem mocarstw zachodnich, uniemożliwiły porozumienie.

Obrady polsko-czeskie

w sprawach współpracy gospodarczej

18 b. m. rozpoczęły się w siedzibie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego w Warszawie obrady polsko-czeskie w sprawach współpracy gospodarczej w dziedzinie normalizacji.

Normalizacja techniczna to ujednostajnienie typów i wymiarów części maszyn i instalacji, dla ułatwienia wymiany towarowej.

Oprócz delegacji polskiej w obradach wzięła udział specjalnie przybyła delegacja czeska oraz przedstawiciele ambasady Jugosławii i poselstwa Bułgarii. Rząd polski reprezentowany był przez wicemin. Przemysłu i Handlu E. Szyra i wicemin. Gołańskiego.

W pierwszym dniu obrad, przyjęto projekt statutu który będzie bazą dla rozmów z komitetami normalizacyjnymi Jugosławii, Bułgarii i innych zaprzyjaźnionych krajów.

Przewodniczącym Komitetu na r. 1948, zgodnie z wnioskiem delegacji czeskiej, wybrany został prof. inż. Tadeusz Czaplicki.

W toku obrad wicemin. Szyr zwrócił uwagę uczestników zjazdu na fakt, iż współpraca w dziedzinie normalizacji stała się możliwa dzięki historycznym zmianom, jakie zaszły w państwach, które wprowadziły u siebie ustrój demokracji ludowej i zasadę gospodarki planowej.

Przed nami — powiedział na zakończenie wicemin. Szyr — jest wielka praca na polu rozwoju myśli technicznej i kulturalnej.

Przewodniczący delegacji czeskiej inż. F. Julis przypomniał słowa Masaryka, iż „normalizacja stwarza porządek, a od porządku zależy wszystko".

W obradach wziął również udział amb. Czechosłowacji p. J. Hejret.

Komisja Oświatowa

ustala plan pracy

17 b.m. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem pos. Strzałkowskiego (SD) Komisja Oświatowa. Poza członkami Komisji, obecni na posiedzeniu byli: wicemin. Oświaty Krassowska oraz przedstawiciel Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

Komisja ustaliła plan pracy na pierwsze półrocze 1948 r.

Bułgarsko-albański pakt przyjaźni

SOFIA. (API). Opublikowano wstęp do paktu przyjaźni bułgarsko-albańskiego, podpisanego w Plovdiv. Obie strony zgodne są co do tego, że utworzenie komisji bałkańskiej ONZ jest atakiem na niepodległość Bułgarii i Albanii i postanawiają odmówić dopuszczenia jej na swoje terytoria.

Stwierdzając, że Grecja nie może być uważana za suwerenne i niepodległe państwo, obie strony uważają wznowienie stosunków dyplomatycznych między nimi i Grecją za niemożliwe w tej chwili.

Ambasador Gromyko

o roli ONZ

NOWY JORK. (PAP). — Delegat Zw. Radzieckiego przy ONZ, Gromyko, oświadczył w wywiadzie prasowym udzielonym przedstawicielowi „United Press", że naród radziecki wierzy w możliwość uczynienia z ONZ skutecznego narzędzia w walce o międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo pod warunkiem, że wszystkie wielkie mocarstwa będą skłonne do współpracy tak ze sobą jak i z innymi członkami ONZ.

3.600 izb

oddano do użytku szkolnictwa

W b. r. oddano do użytku szkolnictwa powszechnego 3.600 izb odbudowanych, względnie wyremontowanych z kredytów Min. Odbudowy.

PLAN „OCALENIA FRANCJI"

przerzuca ciężar odbudowy kraju na warstwy pracujące

Ulgi dla wielkiego kapitału

PARYŻ. (API). — Głównym punktem planu „ocalenia Francji", który francuski minister skarbu, Rene Mayer, przedstawił na posiedzeniu Rady Ministrów, jest wybitne zmniejszenie kontroli państwa nad kluczowym przemysłem francuskim. Na 1.500 gałęzi produkcji państwo będzie miało prawo ingerowania tylko w 16 gałęziach.

Rene Mayer, który uchodzi we Francji za męża zaufania Rotschildów i jest prezesem kilkunastu przedsiębiorstw, chce przerzucić cały ciężar odbudowy Francji na barki klasy robotniczej i drobnych posiadaczy. Jednym z punktów jego programu jest przeprowadzenie przymusowej pożyczki wewnętrznej i ustanowienie nowej taryfy podatkowej, przewidującej szereg ulg dla wielkiego kapitału.

Oficjalne przedstawienie programu „ocalenia Francji" nastąpi prawdopodobnie w piątek na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

PARYŻ. (PAP). — Według ujawnionych przez prasę dalszych szczegółów plan przewiduje wprowadzenie nadzwyczajnych podatków, które miałyby przynieść skarbowi państwa około 100 miliardów franków.

Rene Mayerowi przypisuje się również zamiar dokonania, na podstawie zgody parlamentu, skupu złota od prywatnych posiadaczy po kursie zbliżonym do czarnego rynku. Omawiając projekt tego zarządzenia „Franc Tireur" nazywa je premią dla spekulantów.

Lewicowe koła gospodarcze poddają surowej krytyce całość projektu Mayera, podkreślając szczególnie, że zwyżka cen obejmować będzie 50 artykułów w tym podwyżkę ceny węgla. Pociągnie to za sobą wzrost kosztów utrzymania przez co ostatnio wywalczone podniesienie zarobków zostanie praktycznie unicestwione.

PARYŻ. (API). — Rząd francuski oświadczył komisji finansowej, iż pragnie, aby parlament nie przeprowadzał dyskusji nad budżetem na r. 1948. Według propozycji rządu Zgromadzenie Narodowe powinno ograniczyć się do wprowadzenia małych poprawek do budżetu z r. 1947 i do przyjęcia go w całości.

Komunistyczny poseł, Jacques Duclos, energicznie zaprotestował przeciw tego rodzaju metodom, które mają na celu ograniczenie jednego z podstawowych praw parlamentarnych: kontroli nad wydatkami państwa. „Idąc tą drogą można by ustalać budżet raz na 5 lat, a komisja finansowa nie miałaby właściwie nic do roboty".

Za projektem rządowym głosowała **cała prawica francuska i socjaliści.** Propozycja posła Duclos przyjęcia 3/12 budżetu tymczasowego ,aby zapewnić pokrycie wydatków do 1 kwietnia, została odrzucona.

Na manowcach »trzeciej siły«

Uchwały socjalistów francuskich

PARYŻ (PAP). W Paryżu zakończyły się 2-dniowe obrady Rady francuskiej partii socjalistycznej (SFIO). Rada upoważniła komitet centralny do dalszego prowadzenia rozmów w celu zorganizowania tzw. „trzeciej siły".

Uchwalono też odezwę, w której Rada Krajowa SFIO wypowiada się za zorganizowaniem „trzeciej siły" na płaszczyźnie międzynarodowej.

Omawiając obrady SFIO, prawicowy dziennik **„L'Aurore"** w artykule p.t. „Trzecia słabość" podkreśla, że reklamowana przez SFIO „trzecia siła" skupia zaledwie 15% wyborców.

Dziennik niezależny **„L'Ordre"** ostro krytykuje politykę partii socjalistycznej Dziennik stwierdza, że jeżeli partia socjalistyczna zamierza walczyć z partią de Gaulle'a, to niezbędne jest do tego poparcie komunistów. „W walce z gaullistami — pisze „L'Ordre" — SFIO będzie miało poparcie komunistów, ale jedynie w wypadku, jeżeli porzuci swe antykomunistyczne stanowisko".

Do podobnych wniosków dochodzi **„L'Humanite".**

Represje policyjne w Pescarze

Strajk generalny rozszerza się na całą Sycylię

RZYM (PAP). Burmistrz i członkowie Rady Miejskiej w Pescarze zamknęli się w gmachu ratusza na znak protestu przeciwko rozwiązaniu przez rząd dotychczasowej rady miejskiej.

Minister spraw wewnętrznych — Scelba, odmówił uwzględnienia sprzeciwu Konstytuanty w tej sprawie i nakazał wysłanie do Pescary posiłków policyjnych. Na znak ,solidarności z władzami miejskimi Pescary, wszyscy burmistrzowie socjalistyczni i komunistyczni tej prowincji podali się do dymisji.

RZYM (API). Ruch strajkowy rozszerzył się na całą Sycylię. Praca przerwana została w Palermo, Catane, Caltani, Setta, Frabcavilla, Syrakuse i innych mniejszych miastach.

Amerykanie stawiają na monarchistów

Zapowiedź kryzysu gabinetowego w Grecji

MOSKWA. (PAP). — Agencja Tass donosi z Aten, że ostatnio doszło w parlamencie greckim do burzliwych zajść pomiędzy posłami liberalnymi i monarchistami. Posłowie obu tych partyj, wystąpili z szeregiem wzajemnych oskarżeń, w czasie dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa wewnętrznego.

Poseł partii narodowej, Kulumvakis, zażądał zerwania współpracy z liberałami i utworzenia czysto monarchistycznego gabinetu. W czasie przemówienia Kulumvakisa wszyscy ministrowie i posłowie partii liberalnej demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń.

Równocześnie z krytyką rządu, wystąpili przywódcy dwóch partyj, które podtrzymywały dotychczas rząd: Papandreu i Zervas. Zervas oświadczył wprost, że partia jego nie ma już więcej zaufania dla obecnego reżimu.

Panuje przekonanie, że Amerykanie poprą w najbliższej przyszłości rządy czysto monarchistyczne, jakkolwiek do niedawna jeszcze opowiadali się raczej za liberałami. W związku z tym, w kołach politycznych nie wyklucza się wkrótce kryzysu gabinetowego.

Odznaczenia jugosłowiańskie

dla Brygady Pracy im. gen. Waltera

W Ambasadzie Jugosłowiańskiej odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń członkom polskiej szturmowej brygady pracy im. gen. Waltera, która pracowała w Jugosławii przy budowie linii kolejowej Samac — Sarajewo.

W imieniu ambasadora przemówił chargé d'affaires Zemlak, podkreślając ofiarność i wyniki pracy, jakie osiągnęli członkowie brygady.

W imieniu młodzieży polskiej odpowiedział komendant brygady Zygmunt Chrzanowski, następnie przemawiali prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej — Grubecki, przedstawiciel młodzieży polskiej oraz przedstawiciel młodzieży jugosłowiańskiej.

Z DNIA NA DZIEŃ

Przeszkoda na drodze do władzy

Francuskie związki zawodowe, CGT, stanowią jedną z najistotniejszych przeszkód, zagradzających de Gaulle'owi drogę do osiągnięcia władzy. Nie należy więc dziwić się, że główne uderzenie reakcjonistów francuskich idzie po linii rozbicia jedności ruchu zawodowego. Okazało się jednak, że sprawa to niezbyt łatwa...

W Paryżu odbywa się obecnie konferencja działaczy francuskich z terenu związków zawodowych, którzy skupiają się wokół tygodnika „Force Ouvriere", a na czele których stoi socjalista Leon Jouhaux. Francuskie czynniki prawicowe uznały nazwę tygodnika „Force Ouvriere" za doskonały szyld dla roboty rozbijackiej. Jawna i przytajona reakcyjna prasa francuska z „Populaire", organem p. Bluma na czele, rozwinęła krzykliwą kampanię, która ma na celu wpłynąć na obradującą akurat grupę L. Jouhaux, aby ta utworzyła niezależną od CGT, osobną centralę związkową. „Populaire" obludnie wzywa obradujących do „przygotowania obrony prawdziwego ruchu zawodowego"!...

A tymczasem przywódcy grupy, wiedząc, czym pismo pachnie i co w trawie piszczy, bynajmniej nie pragną rozłamu w CGT. I oto Leon Jouhaux stwierdził publicznie, że jest zwolennikiem jedności ruchu zawodowego, a nawet zagroził, że gdyby doszło do jakiegokolwiek rozłamu, poda się do dymisji i w ogóle wycofa się z życia związkowego.

Wypowiedź L. Jouhaux dowodzi, że jest on znacznie wytrawniejszym przywódcą robotniczym i zdaje sobie daleko lepiej sprawę, że hasła rozbijackie w masach francuskich nie znajdą posłuchu — niż p. Blum, który usadowił się na krańcach prawicy socjalistycznej, a skłonny jest usadowić się jeszcze dalej... tuż u stóp Jego Wysokości, u stóp de Gaulle'a, ucznia marszałka Petain'a!...

Spór duchownych

Dziekan katedry Canterbury, dr. Johnson, wyprawił się w 9-tygodniową podróż po Europie Wschodniej, zaznajamiając się praktycznie, po długich studiach teoretycznych, z problemami Polski i krajów sąsiednich. Pracę badawczą zakończył w październiku i wrócił do Anglii, gdzie oświadczył publicznie, że „odczuwa głęboką potrzebę powiedzenia prawdy narodom W. Brytanii i St. Zjednoczonych o tym, co dzieje się w tym nowym, wspaniałym świecie".

Niestety, nie wszyscy duchowni kościoła anglikańskiego podzielają w dostatecznej mierze pragnienie dr. Johnsona, aby szerzyć wśród bliźnich prawdę „o tym, co dzieje się w tym nowym, wspaniałym świecie"...

Tak np. arcybiskup Canterbury, dr. Fisher, uważając zapewne, że już sama koncepcja wyjazdu dziekana Johnsona za „żelazną kurtynę" przesądów amerykańskich zawiera ziarna złego, odseparował się publicznie, w specjalnym oświadczeniu, od jego „czynów i przemówień".

A w rzeczy samej — dlaczego? — jeśli wolno zapytać...

Arcybiskup Fisher „wyjaśnia":

„Wystąpienia dziekana Johnsona wywołały nieporozumienia i błędne poglądy zarówno na Kontynencie, jak i w St. Zjednoczonych, odnośnie stanowiska oficjalnego kościoła anglikańskiego. Mogło to zaszkodzić stosunkom kościoła anglikańskiego z kościołami innych krajów i w ogóle o zagranicą".

Bezwątpienia. A może jednak, gdyby kościoły innych krajów dowiedziały się prawdy, nie byłoby tak źle? Co innego — stosunki „w ogóle z zagranicą". Zwłaszcza, jeśli są podstawy do przypuszczeń, że nie chodzi tu tyle o... Francję ile raczej — o USA... Tam, istotnie, prawda mogłaby ukłuć w oczy!

Mamy nadzieję, że „wyjaśnienie" arcybiskupa Fishera nie ostudzi entuzjazmu dziekana Johnsona do „nowego, wspaniałego świata". Wiemy, że nie speszy go „odseparowanie się" arcybiskupa Canterbury tak, jak już w 1937 r. nie przeraziło go „ostrzeżenie", skierowane doń przez arcybiskupa Langa — za napiętnowanie gen. Franco. Dziekan Johnson uprzedził w tym względzie ONZ. I to równo o 10 lat!...

Dziekan Johnson dzielnie głosi prawdę, zna swoje prawa i obowiązki. Oświadczył:

„Zazdrośnie bronić będę swego prawa do wyrażania poglądów klas pracujących, pomimo odseparowania się od nich arcybiskupa Canterbury. Na tym polega moje prawo i moja odpowiedzialność, aby być rzecznikiem chrześcijaństwa w łonie kościoła anglikańskiego dla wielkiej masy Anglików w kopalniach, fabrykach i na roli, którzy wybrali sobie socjalistycznego premiera. Ten zaś mianował mnie dziekanem katedry"...

To całe szczęście. Bo gdyby tak arcybiskup mianował dr. Johnsona, wtedy...

PAL.

Wojskowi, którzy w ciągu 3 miesięcy nie wrócą do kraju

utracą prawa do posiadanych stopni

Projekt dekretu w Komisji Prawniczej

17 b.m. obradowała Sejmowa Komisja Prawnicza i Regulaminowa.

Komisja rozpatrzyła szereg wniosków oraz przyjęła szereg dekretów, m. in. dekret o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Komisja przyjęła jednogłośnie projekt dekretu o unormowaniu stosunku pracy pracowników, przebywających za granicą.

Na mocy tego ostatniego dekretu **osoby, przebywające na emigracji, które w ciągu 3-ch miesięcy nie powrócą do kraju, utracą wszystkie prawa przysługujące im z tytułu służby publicznej poprzednio pełnionej w Polsce. Tak np. wojskowi utracą prawa do posiadanych dotychczas stopni.**

Termin 3-miesięczny może być przedłużony w wypadku gdyby emigrant natrafił na trudności repatriacyjne przy powrocie do kraju. Prawa utracone na skutek zwlekania z powrotem mogą być wyjątkowo przywrócone przez właściwego ministra.

Życie sportowe

ZAPAŚNICY KATOWIC

remisują w Czechosłowacji

Zapaśnicza reprezentacja Katowic, która przebywa obecnie w Czechosłowacji, — rozegrała drugie swe spotkanie z drużyną „Hellas" w Rudnicach.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 4:4. Wyniki spotkań: w w. muszej — Wrona (K) w 3 min. położył na łopatki Stanka (R); w w. koguciej — Tobola (K) przegrał na punkty z Stradalem (R); w w. piórkowej — Jasiński (K) po 2-ch min. położył na łopatki Doubravę (R); w w. lekkiej — Kusz zwyciężył na punkty Simacka (R); w w. półśredniej Gryt (K) przegrał po 6-ciu min. z Adamcem (R); w w. średniej — Gołaś (K) wygrał na punkty z Trenką (R); w w. półciężkiej — Borkowy został położony na łopatki po 5-ciu min. przez Emingera (R); w w. ciężkiej — Urgacz (K) przegrał po pięciu min. z Sindelarem (R).

„Tęcza" — „Batory"

w Łodzi

Wobec pojawienia się notatek, że mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie odbędzie się na Śląsku, zainteresowani („Tęcza") wyjaśniają, że zgodnie z przeprowadzonym losowaniem **mecz ten odbędzie się w Łodzi w niedzielę o godz. 11-ej.**

Gospodarzem zawodów jest zatem „Tęcza", która wystąpi w najsilniejszym składzie z Trzęsowskim, Jaskółą, Mazurem i Głuzowskim na czele.

PZB funduje nagrodę

dla mistrza Polski

Na ostatnim zebraniu Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego postanowiono ufundować nagrodę przechodnią dla drużynowego mistrza Polski w boksie.

Nagroda ta stanie się własnością zespołu, który zdobędzie tytuł trzy razy pod rząd, lub pięć razy nie w kolejności.

Poza tym przyjęto w poczet członków PZB następujące kluby: WKS „Mazur" (Ełk), WKS „Piechur" (Białystok), KS. „Pluszowiec" (Białystok), KSC. „Czarni" (Poznań), RKS „San" (Poznań), Lubuski Klub Sportowy (Gorzów) i KS. „Odra" (Zbąszyń).

Uruchomienie kortów tenisowych

w hali na Służewcu

Olbrzymia hala na Służewcu, w której zeszłej zimy rozgrywane były mecze pięściarskie, zostanie obecnie uruchomiona.

WKS „Legia" przystosowuje obecnie halę dla tenisistów i piłkarzy ręcznych. Na betonowej podłodze ułożono posadzkę z desek i zainstalowano 2 korty tenisowe.

Niewielkie trybuny i galeria pomieszczą ok. 4 tys. osób.

Hala ma być oddana do użytku jeszcze w b. m.

Wyrok na członków

bandy »Szarego«

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie była rozpatrywana w trybie doraźnym sprawa grupy terrorystyczno-rabunkowej, wchodzącej w skład NOW. Na czele bandy stał Władysław Pilch.

Banda od marca 1945 r. do stycznia b. r. dokonała szeregu napadów rabunkowych i mordów na działaczach politycznych lub ich rodzinach i funkcjonariuszach MO i UB. Już po ujawnieniu się, banda dokonała napadu na miasteczko Żabno.

Wyrokiem Rejonowego Sądu Wojskowego skazani zostali: Władysław Pilch (ps. „Szary"), Adam Stoga i Józef Pater na karę śmierci. Władysław Baran i Julian Bujak na dożywotnie więzienie, Józef Ptasiński na 10 lat więzienia.

Płonne obawy rzemieślników

Dekret o skróceniu czasu nauki nie obniży poziomu fachowego rzemiosła

Chyba żaden dekret nie znalazł wśród szerokich warst rzemieślniczych tak żywego oddźwięku i nie był tak szeroko komentowany jak dekret o wyjątkowym skróceniu nauki (terminu) i pracy (praktyki) czeladniczej w przemysłach rzemieślniczych z 22.10. b.r. Dyskusje w cechach nad postanowieniami dekretu wywołały na ogół sprzeczne komentarze i obawy, aby daleko idące ulgi dla niektórych kategorii adeptów rzemiosła nie obniżyły jego poziomu.

SKRÓCENIE CZASU NAUKI DLA ZAAWANSOWANYCH

Brak wykwalifikowanych rąk rzemieślniczych i konieczność szybszego uzupełnienia przerzedzonych wojną i okupacją kadr rzemieślniczych wymagał rewizji zbyt przewlekłej procedury, związanej ze zdobywaniem uprawnień czeladniczych i mistrzowskich w rzemiośle. Nowy dekret rewizję tę wprowadza w życie. Nie zmieniając nic w trybie zdobywania wspomnianych uprawnień przez osoby podlegające obowiązkowi szkolenia — daje jednak olbrzymie szanse, właśnie tym, którzy temu obowiązkowi nie podlegają, t.j. osobom powyżej lat 18, którzy nabyli już praktyczne wiadomości w rzemiośle, ale którzy nie mieli możności odbycia normalnej nauki teoretycznej.

Tym osobom na podstawie artykułu 1-go dekretu przysługuje skrócony czas nauki (termin) w rzemiośle od 18—24 miesięcy (okresy będą ściśle ustalone dla poszczególnych zawodów w rozporządzeniach wykonawczych).

Ponadto Min. Przemysłu w porozumieniu z Min. Oświaty po zasięgnięciu opinii Izb Rzemieślniczych może wyżej określony termin skrócić, a absolwentów licencjonowanych kursów zawodowych nawet w ogóle zwolnić od odbywania terminu.

DECYDUJE EGZAMIN

Obawy rzemieślników że liberalizm tego postanowienia może spowodować napływ dyletantów, półfachowców do rzemiosła, którzy tylko powierzchownie poznali jego podstawy, a tym samym obniżyć jego poziom nie są uzasadnione.

Ulgi przewidziane w dekrecie umożliwiają tylko zaawansowanym praktykantom szybsze przystąpienie do egzaminu rzemieślniczego, który nadal będzie filtrem zatrzymującym element niedokształcony. Zresztą komisja egzaminacyjne, w których zasiadają fachowcy rzemieślnicy będą dbać o to, aby fachowość w rzemiośle utrzymać na odpowiednim poziomie.

CZELADNIK MOŻE USAMODZIELNIĆ SIĘ

Pewne zastrzeżenia budzić może drugi artykuł dekretu w którym czytamy, że władza przemysłowa I-ej instancji po, wysłuchaniu opinii Izby Przem. może zwolnić osoby powyżej 18 lat od obowiązku trzyletniej pracy czeladniczej przed otrzymaniem karty rzemieślniczej. Karta ta pozwala jego posiadaczowi na samodzielne prowadzenie warsztatu. Wystarcza w tych wypadkach złożenie egzaminu czeladniczego by móc ubiegać się o kartę i usamodzielnić się.

Rzecz jasna, że Izby będą opiniować pozytywnie tylko takich kandydatów do samodzielnego prowadzenia warsztatu o których wiedzą, że nie tylko znają czynności czeladnicze, ale również potrafią kierować warsztatem.

KIEDY USAMODZIELNIONY CZELADNIK ZOSTAJE MISTRZEM

Na podstawie dotychczas obowiązujących ustaw rzemieślniczych do egzaminu mistrzowskiego mógł być dopuszczony czeladnik, wówczas gdy wykazał się 6-letnią praktyką w pracy czeladniczej. Obecny dekret znosi te wymogi. Wystarczy, by czeladnik posiadał kartę rzemieślniczą oraz świadectwo ukończonej szkoły zawodowej lub równorzędnej aby natychmiast był dopuszczony do egzaminu mistrzowskiego.

Nie wszyscy jednak czeladnicy mają możność usamodzielnienia się i uzyskania karty rzemieślniczej. Ci zgodnie z dekretem — dopiero po 3 latach pracy czeladniczej, mogą ubiegać się o tytuł mistrzowski.

Tu niewątpliwie tkwi jakiś brak, jakaś luka. Dekret bowiem obdarza przywilejem jednego fachowca, lepiej usytuowanego, który może usamodzielnić się, a krzywdzi gorzej usytuowanego który musi czekać na to samo t.j. na dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego aż 3 lata.

Należy przypuszczać, że rozporządzenia wykonawcze do dekretu różnice te zniwelują. (ig)

Ostrożnie ze streptomycyną

150 dawek leczniczych dla wydziałów lekarskich Uniwersytetów

Wspaniałe osiągnięcia w leczeniu penicyliną stały się dla uczonych bodźcem do przebadania i innych antybiotyków, tj. środków, hamujących rozwój bakterii. W 1944 r. uczeni amerykańscy: Schatz, Wachsman i Bugie odkryli nowy lek: streptomycynę — środek, hamujący m.in. rozwój prątków gruźliczych. Rola streptomycyny w leczeniu gruźlicy nie jest jeszcze wyraźnie określona — ale są już dane, pozwalające przypuszczać, że w pewnych odmianach zachorowań na gruźlicę streptomycyna daje pozytywne wyniki.

PRZY ZAPALENIU OPON MÓZGOWYCH

W przypadkach gruźlicy płuc streptomycyna działa jedynie jako środek pomocniczy przy leczeniu szpitalnym. Natomiast można ją stosować przy zapaleniu opon mózgowych na tle gruźliczym oraz t.zw. prosówce (prątki gruźlicy, rozsiane w całym organizmie). Zastosowanie streptomycyny przy tych typach chorób daje w 50 procentach efektywne rezultaty, podczas kiedy dotąd wypadki zachorowań na zapalenie opon mózgowych były w 100 procentach śmiertelne. Przeciętna ilość streptomycyny, potrzebna przy leczeniu zapalenia opon mózgowych sięga 200 gr.

Cena grama, doniedawna w Stanach Zjednoczonych wynosiła 15 dolarów ,obecnie, wobec wzmożenia produkcji tego leku, spadła do 4,5 dolara.

Dotąd fabrykuje się streptomycynę w Stanach Zjednoczonych i Anglii.

W obu tych krajach streptomycyna podlega ścisłej reglamentacji. I tak np. wg danych dyrektora stacji badań nad streptomycyną Danielsa — na terenie całej Anglii przydzielono 100 dawek streptomycyny dla 100 pacjentów badawczych placówek lekarsko-eksperymentalnych.

BADANIA EKSPERYMENTALNE

Na terenie Stanów Zjednoczonych dalsze ścisłe badania kliniczne nad wynikami leczenia streptomycyną prowadzone są pod kierunkiem dr. Kiellera, który kierował również pierwszymi badaniami klinicznymi nad metodami leczenia penicyliną.

Streptomycyna, stosowana przez dłuższy okres czasu i w dużych dawkach, wpływa uodporniająco na prątki gruźlicy — organizm przestaje na lek reagować. Przy tym nieodpowiednie dawkowanie leku wpływa szkodliwie na tkanki nerwowe.

Streptomycyny należy unikać we wszystkich tych wypadkach, zachorowań gdzie tylko można zastosować inne sposoby leczenia. Ponieważ badania nad streptomycyną znajdują się jeszcze wciąż w stadium eksperymentalnym, lekarz, stosujący streptomycynę, nie jest jeszcze w stanie przewidzieć wyników leczenia.

Ministerstwo Zdrowia sprowadza obecnie ze Stanów Zjednoczonych 30 kg. streptomycyny. Ilość ta odpowiada 150 dawkom leczniczym, wystarczającym dla 150 pacjentów. Dawki te zostaną rozdzielone pomiędzy wydziały lekarskie uniwersytetów na terenie całego kraju dla celów naukowo-eksperymentalnych. Rozpoczęto ostatnio pertraktacje w sprawie sprowadzenia dalszych 20 kg.

Aby zapobiec zafałszowaniu tego kosztownego preparatu — streptomycyna, znajdująca się w ośrodkach eksperymentalnych, jak i ta, będąca w sprzedaży na t.zw. wolnym rynku, musi być dla bezpieczeństwa pacjentów zaopatrzona znakiem kontroli państwowej. (B)

Rzemieślniku! Czy zarejestrowałeś się?

20-go grudnia ostatni dzień terminu rejestracji rzemiosła

K 13299-1

Ceny choinek ustaliło Ministerstwo Leśnictwa

Ministerstwo Leśnictwa komunikuje oficjalnie, że ceny urzędowe choinek są następujące: dla Warszawy i Łodzi cena hurtowa choinki wynosi 175 zł., cena detaliczna 245 zł.

Ceny hurtowe w innych większych miastach wynoszą:

W Krakowie — 170 zł. Olsztynie — 140 zł. Toruniu — 140 zł., Radomiu — 170 zł. Białymstoku — 125 zł., Rzeszowie — 140 zł.

Nowoczesne części do maszyn tkackich

Państwowe Zakłady Lotnicze, wyprodukowały pierwszą serię wałków rozpinkowych do krosien tkackich. Jak wykazały próby, wałki wykonywane w Państwowych Zakładach Lotniczych są znacznie lepsze i trwalsze od sprowadzanych dotychczas zza granicy (St. Zjednoczone).

„Ted" Nr 317 zdradził...

Wydawał członków wywiadu radzieckiego w ręce Gestapo

Proces Polaka Józefa Chamulaka, agenta wywiadu radzieckiego Nr. 317 pseudonim „Ted", oskarżonego o wydawanie gestapo wywiadowców radzieckich, rozpoczął się 18 b.m. w Wydziale Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie.

Z aktu oskarżenia i uzasadnienia wynika, że Chamulak wysłany został na teren G. G. z misją rozpracowania położenia jednostek niemieckich oraz nawiązania kontaktu z polskim ruchem oporu. Oskarżony po przybyciu do G. G. nie przestając pracować w wywiadzie wstąpił do gestapo i wydał w ręce Niemców wywiadowców radzieckich „Henryka", „Miszę" i „Tadeusza".

ARESZTOWANIE I ZWOLNIENIE

Oskarżony zarzutom tym stanowczo zaprzecza, twierdząc, że był wprawdzie skontaktowany z gestapo, ale nikogo nie wydawał.

Właściwa historia Chamulaka zaczęła się 12 marca 1943 r. Tego dnia Chamulak wraz z Miszą szli ulicą Noakowskiego. W pewnej chwili z bramy wyskoczyło 2 ludzi z pistoletami, krzycząc do nich po niemiecku: „Hende hoch". Byli to Niemcy. Obu wywiadowców przewieziono do al. Szucha, gdzie poddano ich badaniom. Chamulak nie przyznał się do pracy wywiadowczej. Przewieziono go na Pawiak, umieszczono w celi Nr. 208. Po kilku tygodniach Chamulaka zwolniono z więzienia Jego kolega Misza pozostawał tam nadal.

Chamulak opowiada sądowi, że po wyjściu z Pawiaka zamieszkał wraz z żoną w jednej z wsi pod Grójcem. (W tym czasie „Henryk" i „Tadeusz" siedzieli już w więzieniu). Front się zbliżał. Pewnego dnia do zagrody Heleny Bogdańskiej, u której Chamulak zamieszkiwał, przyszło dwóch wywiadowców frontowych z III-go Ukraińskiego Frontu. Chamulak twierdzi, że ułatwił im zdobycie wiadomości o liniach niemieckich okopów, umocnieniach przeciwpancernych i bunkrach.

Po wkroczeniu wojsk radzieckich na teren grójeckiego, Chamulak starał się — jak mówi — o nawiązanie kontaktu z główną komendą kontrwywiadu radzieckiego. W komendzie znano wszystkie szczegóły z działalności Chamulaka i zatrzymano go.

WSZYSTKIEMU WINIEN CHAMULAK

Po zeznaniach oskarżonego staje przed sądem pierwszy świadek **Maria Gawlikowska.** Pracowała ona w wywiadzie razem ze swym mężem Miszą. Po aresztowaniu Miszy i Chamulaka została ona również zatrzymaną przez gestapowców. Na Pawiaku widziała się przez krótką chwilę ze swym mężem, który powiedził jej, że „wszystkiemu winien Chamulak".

Rozprawa potrwa dwa dni. (cz)

„Znasz li ten kraj?"

Ostatni konkurs „Życia" przyniósł niezwykle obfity plon. Dwoje pracowników Redakcji przez kilka dni „tonęło" w stertach kopert i odrzucanych kuponów z mylnymi odpowiedziami.

Najmilszą gwiazdką dla studentów.

będą wypłacone stypendia

Zarząd Warszawski Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych przeprowadził rozdział stypendiów między uczelnie warszawskie. Listy studentów, którym zostały przyznane stypendia będą przekazane Bratnim Pomocom Politechniki, Uniwersytetu, SGH, SGGW i Konserwatorium w terminie do dn. 22 grudnia r. b. Pieniądze, za zaległe miesiące od października r. b zostaną wypłacone w końcu b. miesiąca lub z początkiem stycznia 1948 r. Wysokość stypendium podwyższono do 3 tys. zł. W styczniu 1948 r. TPMSW rozprowadzi nowe stypendia, uzyskane z sum, zebranych w „Tygodniu Studenta" i subsydiów Zarządu Głównego TPMSW. (SK)

Morderstwa były zgodne z jego ideologią

mówi prokurator o Rupprechcie

Postępowanie dowodowe w procesie „Kreisshauptmana" Hermana Rupprechta zostało ukończone. Przewodniczący sądu — sędzia Wydziału Spec. w W-wie Żbikowski udzielił głosu prokuratorowi Podczaskiemu.

W 4-godzinnym przemówieniu prokurator omawiał zbrodnie oskarżonego.

Rupprecht był przesiąknięty fanatycznym szowinizmem. Nawet w toku procesu wolał nie odpowiadać na pytania, godzące w ustrój 3 Rzeszy. Wynika stąd, że reżim hitlerowski bardzo mu odpowiadał. Oskarżony po przegranej Niemiec — mówił prokurator — jeszcze nie rozumie i nie zdaje sobie sprawy ze zbrodni, jakich dopuszczali się Niemcy na podbitych narodach.

Po omówieniu wszystkich punktów oskarżenia prokurator zażądał dla Rupprechta najwyższego wymiaru kary. (cz).

8 osób rannych w katastrofie

na Dworcu Gdańskim w Warszawie

Na dworcu Gdańskim zdarzył się 18 b. m. o godz. 6.30 rano wstrząsający wypadek. O tej godzinie na dworzec wjeżdżał pociąg osobowy z Nasielska. Wagony były przepełnione, a kilkunastu pasażerów stało na stopniach. W pewnej chwili pociąg przejeżdżał obok ustawionego na drugim torze pociągu towarowego. Z jednego wagonu wystawała duża żelazna szyna. Ponieważ pociąg jechał jeszcze z dużą szybkością, pasażerowie nie mogli wyskoczyć. Nastąpiła katastrofa: wystająca sztaba zmiotła 8 osób.

Ranni zostali: **Michał Płoskoczyński, Stanisław Małecki, Stefan Kucej, Wincenty Więź, Stanisław Brzeziński, Piotr Jóźwiak, Bronisław Dębski i Henryk Kopenkiewicz.**

Siedmiu rannych przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, a Brzezińskiego umieszczono w szpitalu KBW przy ul. Żelaznej. (cz).

Przydziały dla studentów

Komisje kwalifikacyjne przy poszczególnych Bratnich Pomocach Wyższych Uczelni Warszawskich przystąpiły do rozdziału przydziałów, pochodzących z darów Rady Polonii Amerykańskiej lub remanentów po-unrrowskich.

Studenci uczelni warszawskich otrzymają tą drogą kupony materiałów, obuwie, bieliznę i zelówki. Pierwszeństwo w uzyskaniu przydziałów posiadają słuchacze wstępnego i I-go roku studiów.

Komunalna Kasa Oszczędności m. st. W-wy

zawiadamia, że dnia 19-go grudnia 1947 roku

został uruchomiony

Oddział K.K.O.

m. st. Warszawy na Żoliborzu

Mickiewicza 25—Pl. Inwalidów

Oddział prowadzi r-ki oszczędnościowe, r-ki czekowe oraz załatwia przekazy, przelewy, inkaso i inne zlecenia bankowe.

Kasa Oddziału przyjmuje również wszystkie opłaty i podatki miejskie.

K. 13361-1

Co dzień niedziela

A. C. NOT.

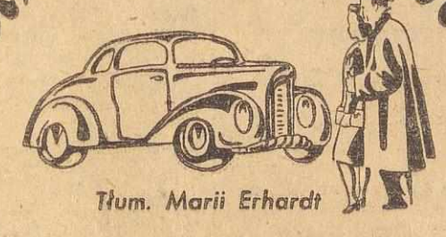

Tłum. Marii Erhardt 18)

Wóz doktora Dolana jest już w mieście. Któregoś wieczora, w drodze po teatrze doktor Dolan naciska sprzęgło z taką pasją, że sprężyna pękła. Trzeba było zaciągnąć wóz do najbliższego garażu.

Spóźnił się na jakieś spotkanie w winiarni, a teraz jest już dwunasta, zresztą pani Jitka ma zapłakane oczy i chce jechać do domu.

Rozstaliśmy się wszyscy troje w ponurych nastrojach.

Pani Jitce nudziło się po całych dniach bez męża, którego widywała krótciutko w czasie obiadu i dopiero wieczorem. W domu nie miała nic do roboty. Starsza pani nie chciała jej pomocy w kuchni i przy gospodarstwie, nie potrafiła wyrzec się swej roli pani domu i wyręczała się tylko posyłaniem po sprawunki do miasta.

Biblioteczka mego pana była jeszcze bardzo skąpa, zresztą w owym czasie trudno było młodej małżonce skupić się nad książką, widywałem ją więc częściej, niż z początku, wchodzącą do pana kancelarii o różnych porach dnia. Nieraz, przyjeżdżając gdzieś z sądu, spotykaliśmy ją przed domem, wyglądającą na nas z niecierpliwością.

Pan nie przejawiał zbytniego zadowolenia i nie raz ostro burknął:

— Czemu stoisz na ulicy i nie wejdziesz do biura?

Nie lubił, kiedy pani Jitka przychodziła tak niespodziewanie.

Ale jej tęskno było do niego, nudziła się bez pracy, nie znajdowała dość zajęcia w swym ślicznym, maleńkim mieszkanku. Proponowała mężowi, że mu będzie pomagać w kancelarii. Nie zastąpiłaby wprawdzie na razie urzędniczki, ale nauczyłaby się prędko. Przecież ma maturę, umie coś niecoś, a byłaby przynajmniej blisko niego. I czułaby, że jest mu w życiu potrzebną. Ale doktór Dolan nawet słyszeć o tym nie chciał. Też pomysły! Coby ludzie na to powiedzieli? Doktór Raj na przykład? Że mnie nie stać na urzędniczkę! Własna żona musi harować!

Nie, nie! Wykluczone!

Byłem częstym świadkiem kłótni na ten temat, rozumiałem stanowisko pana, ale było mi bardzo żal pani Jitki.

Bałem się o nią, o jej przyszłość. Jeżeli czuje się samotna i opuszczona, pogrąży się w smutku i może znaleźć wyjście na zupełnie niewłaściwej drodze.

Lubiłem ją bardzo. Może dlatego, że wyczuwałem jej sentyment dla mnie.

XI

W willi na Ziszkowie coś się zaczęło psuć. Starszy pan Dolan, który pracował w banku lubił bardzo panią Jitkę. Przy stole zabawiał ją żarcikami, śmieli się, wypytywał ją o zajęcia i często rozmawiali tylko oni we dwoje. Ale między mamą (starszą panią), a młodą nie było zgody. Od wieków tak było. Młoda pani z teściową nigdy się nie zgadzają. Jak już wspomniałem, starsza pani niechętnie wpuszczała panią Jitkę do kuchni, a pani Jitka tak pragnęła nauczyć się gotowania. Jej znajomość w tej dziedzinie daleka była od doskonałości, a kuchnia mamy Dolanowej znana była ze swej dobroci, można by się było wiele nauczyć. „Mama" jednak stale się sprzeciwiała. — Jeszcze użyjesz tej przyjemności, kiedy ja ustąpię — mawiała.

— Ale mogłaby się teraz poduczyć i nieraz wyręczać mamę.

— Jeszcze zdążysz! — odkładała starsza pani tę naukę na daleką przyszłość.

— Idź sobie coś uszyć.

— Przecież nie mam co! — i pani Jitka odchodząc na górę roniła łezki, a zamknąwszy się w pokoju, rzucała się z płaczem na tapczan, rozpaczając z powodu kamiennego serca swej teściowej.

Mama bała się zapewne, że synowa, wprawiwszy się w obowiązki domowe, zepchnie ją na dalszy plan, a przecież nie chciało jej się jeszcze ustępować. Tak więc odpychała każdą pomoc Jitki, nie dała jej nic zrobić, a z drugiej strony miała jej za złe to nieustanne próżniactwo.

Taka już była dziwna. Toteż nieraz słyszałem, jak mówiła do syna, że jego żona wiecznie próżnuje, nic nie robi, tylko marnuje dzień.

— Z tego nic dobrego nie wyjdzie! — dodawała

— No to daj jej jakąś robotę, chętnie ci pomoże! — bronił Jitki doktór.

— Nie mam dla niej żadnej pracy. Sam jej coś znajdź!

Mimo woli pomagała synowej, która przecież sama ciągle błagała męża o zajęcie. Ale tego znów nie chciał doktór.

Serce mi się ścisnęło z żalu, kiedy raz usłyszałem ,jak pani Jitka narzeka: — Och Karolu, wydaje mi się, że jestem tu wszędzie niepotrzebna!

— Mama wyrzuca mnie z kuchni, ty nie chcesz mnie wziąć do siebie!

— Co mam robić przez cały dzień?

Doktór Dolan poirytowany krzyknął:

— Na miłość boską, a co robią wszystkie młode mężatki? Skąd ja to mam wiedzieć? —

Pani Jitka odziedziczyła po matce trochę energii i nie dała się tak łatwo zbić z tropu:

— Mają swoje gospodarstwo, mogą gotować, a ja co? — Te dwa pokoiki sprzątnę w pół godzinki, na to mi nawet służącej nie potrzeba, którą mi mama ciągle przysyła do pomocy, a kiedy wszystkie zabierają się do gotowania — ja nie mam co robić, i tak cały dzień, aż do wieczora! —

Czasami, troszkę zagniewana, nie schodziła z góry przez pół dnia. Pokazywała się dopiero przy obiedzie, blada i znudzona.

Pewnego dnia zadźwięczał telefofn na stole sekretarki w kancelarii pana. Płowowłosa bogini powiedziała uprzejmie:

— Chwileczkę, zaraz przełączę — zawarczała brzęczykiem w gabinecie pana, i kiedy adwokat podniósł słuchawkę, zaanonsowała:

— Dzwoni pana żona, panie doktorze, łączę...

Przez myśl mego pana błysnął niepokój: — co się stało? — ale w tej chwili usłyszał wesoły głos pani Jitki:

— Karolu, wstąp po mnie po pracy do Manesa, wpadłam tu na kawę...

Doktór Dolan miał ochotę zapytać, co to za nowe zwyczaje, przecież nie znosiła dotychczas kawiarni, tymbardziej sama, ale w gabinecie był klient, spytał więc spokojnie:

— A gdzie tam siedzisz? Nie chciałbym cię długo szukać? —

Oczywiście obiecał przyjść zaraz po zamknięciu kancelarii. Jego ręka chwilę została na rączce słuchawki. Coś mu tu nie pasowało. Gdzieś się coś rwało, coś zaczynało rdzewieć, ledwie widocznie wprawdzie, ale wyraźnie! (D. c. n).

Uroczysty pogrzeb żołnierzy radzieckich

W Katowicach odbył się uroczysty pogrzeb ekshumowanych żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w okolicach Katowic podczas walk frontowych.

Prace rozbiórkowe będą prowadzone zimą

na terenie całej Polski

Jak już informowaliśmy w „Życiu", od 1.1. do końca marca 1948 r. 6.000 robotników znajdzie zatrudnienie przy odgruzowaniu i pracach rozbiórkowych.

W tym samym okresie na podstawie umowy zawartej między Min. Pracy i Odbudowy analogiczna akcja będzie przeprowadzona w kilku innych miastach. W Gdańsku przy rozbiórce znajdzie zatrudnienie 2.000 robotników. W okresie od 1 stycznia do końca marca przyszłego roku, we Wrocławiu 2.500 robotników, w Szczecinie 1.000 i w Raciborzu 2.000. Płace pracowników pokryją częściowo przedsiębiorstwa, które prowadzić będą rozbiórki a częściowo Min. Pracy.

Dla zagwarantowania ciągłości akcji Centrala Materiałów Budowlanych odbierać będzie wszystkie materiały uzyskane z rozbiórki przez przedsiębiorstwa zatrudniające wyżej wspomniane grupy pracowników. Na ten cel Centrala otrzymała kredyt w wysokości 120 milionów zł. Na akcję zatrudnienia pracowników w okresie zimowym przeznaczyło Min. Pracy dla: Warszawy ponad 66 milionów zł., dla Gdańska ok. 30 milionów, dla Wrocławia 40 milionów, Raciborza 32 miliony i dla Szczecina 13 milionów. **(ig)**

Sukces fabryki maszyn

w Bielsku

Fabryka maszyn elektrycznych M.4 w Bielsku wyprodukowała setne elektryczne automatyczne krosno oraz 10-tysięczny silnik elektryczny.

Produkcja fabryki bielskiej oparta jest wyłącznie na własnych planach technicznych.

Fabryka dokonała po wojnie trudnego zadania opracowania od nowa zrabowanej przez Niemców dokumentacji technicznej dla wszystkich, wchodzących w zakres produkcji, typów silników. Postęp w tej dziedzinie opiera się na inicjatywie dawnych robotników-specjalistów.

Złóż datek na R.T.P.D.

D. ALEKSANDROW

ODSZKODOWANIA — ALE DLA KOGO?

(Korespondencja własna)

Problemy gospodarcze Niemiec mają najbardziej żywotne znaczenie dla całego świata, a przede wszystkim dla krajów sąsiadujących z Niemcami. Korespondent nasz naświetla gospodarkę Anglosasów w zachodniej strefie okupacyjnej. Podane przez niego fakty wskazują, że Marshall i Bevin, którzy na konferencji londyńskiej piorunowali przeciw spłacie odszkodowań z bieżącej produkcji niemieckiej — faktycznie czynią to na wielką skalę na terenie swych stref okupacyjnych. Jednocześnie hamują odbudowę pokojowego przemysłu niemieckiego, podcinając w ten sposób u podstawy sprawę demokratycznej przebudowy Niemiec.

Podczas omawiania podstaw gospodarczej odbudowy Niemiec, Rada ministrów spraw zagranicznych stanęła wobec zagadnienia roli i przyszłości przemysłu w Niemczech, a także sprawy niemieckiego eksportu. W wyniku jednostronnej amerykańskiej i brytyjskiej polityki, która rozczłonkowała niemieckie życie gospodarcze na dwie części, przemysł Zachodnich Niemiec skazany jest na wegetację: jego poziom dochodzi zaledwie do 38 proc. produkcji z 1938 roku. Rolnictwo również podupada raptownie, a tereny zasiewów kurczą się coraz bardziej.

OBAWA KONKURENCJI

Anglosascy businessmani, obawiając się niemieckiej konkurencji na rynkach światowych ograniczają eksport gotowych niemieckich produktów, które zazwyczaj figurowały na pierwszym miejscu niemieckiego handlu zagranicznego. Niemniej świadomie odmawiają oni przydziału surowców, węgla, czy energii elektrycznej tym niemieckim przedsiębiorstwom, których produkcję dało by się wykorzystać dla celów eksportowych i dla ogólnej gospodarki Niemiec. Anglosascy przemysłowcy sprzeciwiają się ponadto przekazaniu szeregu wyrobów, wyprodukowanych w Zachodnich Niemczech, na rzecz eksportu. Wyrazem tego jest zakaz wywozu z Bizonii niemieckich wyrobów tekstylnych.

W wyniku podobnej polityki, uprawianej przez anglosaskich monopolistów, prawie 90 proc. eksportu z Bizonii przypada na surowce przemysłowe (przeważnie węgiel, drzewo, złom) i zaledwie około 10 proc. na gotową produkcję. Jedna tylko amerykańska firma „Canteburn Corporation" zakupiła 147 tysięcy ton złomu. Zgodnie zaś z danymi ogłoszonymi w prasie niemieckiej na eksport z Niemiec przeznaczono na ogół do 2 milionów ton złomu. W znacznych ilościach jest również eksportowany węgiel: około 64 proc. wydobycia. Stany Zjednoczone wypompowują z Niemiec surowce, których brak daje się odczuć w Europie i magazynują je, by zbywać je z kolei po lichwiarskiej cenie na rynkach europejskich.

Eksport z zachodnich Niemiec w żadnym wypadku nie prowadzi do odbudowy niemieckiego pokojowego przemysłu natomiast zmierza do tego, że najbogatsze obszary zachodnich Niemiec, zwłaszcza Zagłębie Ruhry, przekształcą się do pewnego stopnia na uzupełnienia amerykańskich i brytyjskich koncernów.

Delegacja radziecka, wierna uchwałom powziętym w Poczdamie, nalegała na przyjęcie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych takiego programu eksportowo-importowego dla Niemiec, który liczyłby się z koniecznością maksymalnego zwiększenia wydobycia węgla, wzmożenia, zarówno wytwórczych, jak przetwórczych, gałęzi pokojowego przemysłu niemieckiego, wliczając w to produkcję towarów potrzebnych ludności i dla celów eksportowych. Ponadto delegacja radziecka domagała się wzmożenia produkcji przemysłu rolniczego i odbudowy niemieckiego transportu. Niemcy — jak to zaznaczył minister Mołotow — rozporządzają przemysłem, który mógłby z pożytkiem budować nowe maszyny, wytwarzać produkty pierwszej potrzeby oraz wyroby gotowe do eksportu zagranicznego i na rzecz odszkodowań.

W SIECI DOLAROWYCH DŁUGÓW

Program odbudowy pokojowego gospodarczego życia Niemiec nie da się zrealizować, jeżeli Stany Zjednoczone i W. Brytania będą w dalszym ciągu omotywać Niemcy ogromnymi, dolarowymi długami. Zadłużenie państwowe Niemiec, według obliczeń, dotyczących połączonych stref angielskiej i amerykańskiej, rośnie jak lawina. Jednocześnie straty, jakie poniosły Niemcy—tylko do 30 czerwca 1947 r. —na wydobytym węglu w Zagł .Ruhry, a które spowodowała różnica jaka zachodzi pomiędzy koszt tami własnymi wydobycia, a cenami ustalonymi przez władze anglosaskie, wynoszą 1.800 milionów marek.

W związku z takim stanem rzeczy całkowicie usprawiedliwione było pytanie, z jakim zwrócił się Mołotow do przedstawicieli St. Zjednoczonych i W. Brytanii. To pytanie brzmiało: „Czy budżet niemiecki i przemysł niemiecki są w stanie podołać temu?"

Niestety, wyjaśnienia, udzielone w tej sprawie przez Robertsona i Bevina, a także przez Marshalla, nic nie wyjaśniły. A przecież są one niezbędne, ich aktualność jest paląca, tym bardziej, jeżeli weźmie się pod rozwagę t.zw. politykę cen, uprawianą przez anglosaskich businessmanów, a która jest niczym innym, jak zamaskowaną formą odszkodowań z bieżącej produkcji, od której tak kategorycznie odżegnywali się Marshall i Bevin na konferencji londyńskiej.

LICHWIARSKIE ZYSKI

Więc na przykład wiadomo, że przy sprzedaży 20 milionów ton węgla z Zagłębia Ruhry ,eksporterzy anglosascy zarobili z górą 100 milionów dolarów. Jest również rzeczą wiadomą, że za tonę złomu stalowego płaci się 3 dolary, a sprzedaje się go po 40 dolarów.

Zgodnie z wyliczeniami prasy niemieckiej eksport złomu przynosi anglosaskim businessmanom zarobki, dochodzące do 36 milionów dolarów.

Podobnie wyglądają sprawy przy rozliczeniach eksportu gotowych fabrykatów. Produkcja skórzana jednego, niewielkiego rejonu Offenbach dostarczyła w ciągu sześciu miesięcy na eksport wyrobów za sumę przeszło 100 tysięcy dolarów. Natomiast rachunek na rzecz Niemiec za wyroby skórzane w tym samym okresie czasu wykazywał tylko 28 tysięcy dolarów.

Znane są podobne machinacje w dziale eksportu samochodów, które w 1946 r. w strefie angielskiej kupowano po 12—15 dolarów, a sprzedawano po 640—750 dolarów. Itd., itd.

Nie trudno odgadnąć, że w takich warunkach—jak już to było wspomniane — zadłużenie państwowe Niemiec nie tylko nie zmniejsza się, lecz rośnie, co zresztą całkowicie odpowiada nienasyconym apetytom amerykańskich businessmanów.

Związek Radziecki nie może solidaryzować się z tego rodzaju polityką, przekreślającą jedynie słuszne uchwały Poczdamu. Odbudowa pokojowego niemieckiego gospodarstwa narodowego, normalizacja i rozszerzenie niemieckiego eksportu i co za tym idzie — realizacja odszkodowań, będą możliwe jedynie wówczas, gdy Stany Zjednoczone i W .Brytania całkowicie zerwą z polityką, która prowadzi do gospodarczej niewoli Niemiec i ma na celu uczynienie z Niemiec sługę egoistycznych ,anglosaskich monopoli —co z pewnością jest szkodliwe i dla samych Niemiec i dla innych państw europejskich.

Na to właśnie bardzo dobitnie i wyraźnie wskazała delegacja radziecka na ostatniej londyńskiej konferencji.

D. Aleksandrow

„Piękno na codzień" — wiecznym utrapieniem

resortów Sztuki i Przemysłu

W urządzeniu wnętrz pozostawaliśmy zawsze w tyle poza innymi narodami. Ładnie mieszkała tylko nieliczna grupa ludzi o wyrobionym smaku artystycznym lub... zasobnej kieszeni. Nieświadomy wdzięk i piękno posiadały też chaty wiejskie niektórych okolic kraju.

Nie licząc tych wyjątków, olbrzymia większość posiłkowała się przy meblowaniu i urządzaniu mieszkań fabryczną i ręczną tandetą. A więc szpetne makatki i oleodruki na ścianach, kilimy „huculskie" o wulgarnym wzorze, fabryczne kapy i serwety na łóżka.

Dziś, gdy tak wiele rodzin rozpoczyna życie „od początku", misję estetyzacji wnętrz podjęło Min. Kultury i Sztuki. Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji tegoż ministerstwa powierzyło artystom-plastykom opracowanie 5.500 wzorców przemysłu artystycznego. W gmachu Muzeum Narodowego oglądamy te projekty i modele na wystawie.

LEPIEJ PRODUKOWAĆ MNIEJ, A PRĘDZEJ

Trudność zagadnienia upowszechnienia piękna leży w tym, że zaledwie drobna część wzorców produkowana jest masowo i dociera do odbiorcy. Patrząc na piękne eksponaty wystawy, pragnęlibyśmy może coś nabyć, w większości jednak wypadków słyszymy odpowiedź, że jedne przedmioty przeznaczone są wyłącznie na eksport, innych jeszcze nie rozpoczęto produkować na sprzedaż. A zatem „piękno na codzień" staje się muzyką przyszłości...

Kto wie, czy nie byłoby lepiej, gdyby artyści opracowali tylko 500 projektów, aby za to wszystkie produkowane były masowo i sprzedawane po najniższych cenach. Faktem jest, że niektóre z modeli makat białostockich wymknęły się z pracowni chałupniczych, zostały rozmnożone bez kontroli artystycznej i dziś można je kupić na jarmarkach w Zabłudowie czy Sokółce o 50 proc. taniej, niż w Centrali Przemysłu Artystycznego w Warszawie, gdzie prowadzona jest sprzedaż przedmiotów artystycznych.

CO WIDZIMY NA WYSTAWIE?

Z pośród mnóstwa wystawionych tkanin użytkowych i dekoracyjnych, ceramiki, wyrobów koszykarskich, szklanych i z kutego żelaza na pierwsze miejsce wysuwają się kilimy i gobeliny Gałkowskich. Motywy ich są trudne, skomplikowane, mniej się też nadają do reprodukowania na warsztatach żakardowskich. Za to rekord prostoty osiągnęły tkaniny białostockie Eleonory Plutyńskiej.

Doskonałe są meble dla dzieci i dorosłych. Cechuje te tapczany, zamieniające się błyskawicznie w wygodne łóżka, zydle, stoły i biblioteki prostota i celowość.

Wystawa ta jest generalną próbą przed wysłaniem eksponatów do Nowego Jorku i Chicago, gdzie społeczeństwo amerykańskie i Polonia tamtejsza poznają nasz dorobek powojenny w tej dziedzinie. (wr)

„Niech oświęcimscy zbrodniarze poniosą zasłużoną karę"

Depesza czeskich b. więźniów Oświęcimia

Do Zarządu krakowskiego Koła Zw. B. Więźniów Politycznych nadeszła w związku z procesem przeciw członkom załogi obozu w Oświęcimiu depesza od czeskich b. więźniów Oświęcimia następującej treści:

„W dniach, kiedy w Krakowie toczy się historyczny proces przeciw oświęcimskim wrogom, pozdrawiamy was, nasi polscy bracia, z którymi nas wiąże wspólne cierpienie. Spodziewamy się, że proces ten odsłoni światu całą grozę nazistowskich zbrodni, dokonanych na narodach w Oświęcimiu.

Niech oświęcimscy zbrodniarze otrzymają zasłużoną i sprawiedliwą karę.

W wiernym braterstwie — Związek b. Więźniów Oświęcimskich — Praga".

Wystawa prac

duńskiej malarki

Do Warszawy przybyła znana malarka duńska, p. Kirsten Kiaer .

Pani Kirsten Kiaer jest portrecistką. Przed wojną artystka wystawiała swoje prace w szeregu stolic europejskich, oraz w większych miastach duńskich. Obecnie zamierza urządzić wystawę swych prac w Polsce. P Kirsten Kiaer jest jednocześnie korespondentką wielkiego dziennika duńskiego „Politiken", w którym zamieszcza artykuły na tematy związane z życiem kulturalnym naszego kraju.

Nowe ceny

za usługi rzemieślnicze

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu przystąpiło do ustalania marż zysku brutto dla szeregu branż rzemieślniczych, m.in. krawieckiej, szewskiej i fryzjerskiej.

ABY WARSZAWA NIE STAŁA SIĘ WASZYNGTONEM

Przed kilku dniami ukazał się w „Rzeczypospolitej" artykuł wstępny p.t. „Nie Waszyngton". Autor porusza w nim rolę Warszawy w nowej Polsce.

„...w niektórych kołach — pisze — powstawały koncepcje urbanistyczne, nieodpowiednie dla roli stolicy w nowej Polsce. Chciano nadać przyszłej Warszawie charakter Waszyngtonu, miasta, przeznaczonego wyłącznie dla administracji państwowej, z zakładami pracy tylko takiego rodzaju i w takiej ilości, jaka jest potrzebna dla obsłużenia takiego właśnie miasta i jego mieszkańców".

Koncepcję taką określa autor, jako zupełnie fałszywą. Stwierdza, że Warszawa jest stolicą państwa, rządzonego przez lud pracujący. Jest stolicą państwa, które ma ambicję i możliwości stać się państwem przemysłowym. Oblicze stolicy Polski nie powinno się różnić od oblicza kraju.

„Tak, jak podczas okupacji, symbolem Polski walczącej — kończy autor — była walcząca Warszawa, tak jak teraz jest ona symbolem odbudowy kraju, tak symbolem przyszłej Polski przemysłowej musi być Warszawa pracująca, Warszawa robotnicza".

✤

Najzupełniej słusznie. Aby jednak Warszawa — stolica nowego Państwa polskiego — nie stała się polskim Waszyngtonem, miastem typowo urzędniczym, przeobraziła się natomiast w wielki ośrodek przemysłowy kraju, konieczne jest poddanie gruntowniejszej, niż dotąd, rewizji dotychczasowych zasad polityki inwestycyjnej. Przede wszystkim jeśli chodzi o stosunek kredytów publicznych, przewidzianych w planie państwowym na budownictwo administracyjne, a funduszów, projektowanych na cele uprzemysłowienia miasta i zaspokajanie prymitywnych potrzeb ludności pracującej, (zwłaszcza w dziedzinie mieszkaniowej).

Środki, przeznaczone przez państwo na inwestycje w Warszawie, nie są, jak wiadomo, nieograniczone. Możliwości w tym zakresie są nawet skromne. Jeśli więc w planie na rok 1948 przeznacza się 2 miliardy 30 milionów zł. na budownictwo administracyjno-biurowe (faktycznie suma ta jest jeszcze większa), — zmniejsza się tym samym możność tworzenia nowych urządzeń przemysłowych, budowy domów dla robotników i inwestycji publicznych. Dorzuca się natomiast wcale sporą cegłę do przeobrażania Warszawy w polski Waszyngton.

Cegła ta jest tym większa, że z sum, przeznaczonych w planie na rok 1948, na budownictwo mieszkaniowe — trzy czwarte — jak już pisaliśmy — pochłonąć ma budowa pomieszczeń dla pracowników biur, urzędów i instytucji, w praktyce przeważnie — dla urzędników.

✤

Nie twierdzimy, oczywiście, że wszystkie potrzeby Warszawy w zakresie „stołeczności" są już zaspokojone. Daleko jeszcze do tego. W obecnym jednak stadium rozwoju Warszawy nadeszła już pora bardziej, niż dotąd, zdecydowanego przechylenia szali inwestycji na stronę Warszawy — ośrodka przemysłowego — i Warszawy — miasta, zamieszkałego przez przeszło pół miliona mieszkańców.

Z tego w przededniu zatwierdzenia planu inwestycyjnego na rok 1948 trzeba sobie jasno zdać sprawę. Trzeba sobie również uświadomić, że nie określenie dotąd norm powierzchni na urzędnika w nowowznoszonych budowlach biurowych — stwarza dla tej kategorii budownictwa sytuację szczególnie uprzywilejowaną. A nieustalenie zasady, by urzędy i instytucje, otrzymujące nowe pomieszczenia biurowe, zwalniały i oddawały do dyspozycji władz lokalowych zajmowane dotąd domy mieszkalne — nie przyczynia się do zaspokojenia głodu mieszkaniowego w Warszawie.

Nie trzeba zaś wielkiej przenikliwości, ani dokładnych studiów, dla stwierdzenia, że głód ten najdotkliwiej odczuwają właśnie robotnicy i pracownicy fizyczni, którzy są i będą podstawowym elementem Warszawy, jako ośrodka przemysłowego kraju.

Z.S.

10.441 mieszkań dla robotników

wyremontowano w r. b.

Na rok 1947/48 zapotrzebowanie w tej dziedzinie wyrażało się cyfrą 50 tys. mieszkań. Na pokrycie tego zapotrzebowania przemysł węglowy uzyskał z przydziału władz administracyjnych i przy pomocy własnego budownictwa 10.441 mieszkań.

W roku przyszłym z budownictwa i remontu uzyska się 5 tys. mieszkań. Do rozwiązania trudności mieszkaniowych przyczyni się w wielkiej mierze zatrudnienie przy budowie mieszkań dla górników baonów pracy.

Zapoczątkowana w 1946 roku akcja budowy domków fińskich pozwoliła przyspieszyć budownictwo mieszkaniowe. W roku 1948 otrzymają górnicy 4.500 mieszkań, w tej liczbie 900 domków fińskich produkcji naszego przemysłu drzewnego.

Koncert skrzypcowy Szymanowskiego w Moskwie

Program koncertu orkiestry symfonicznej ZSRR, który odbył się dn. 16 b. m. w wielkiej Sali Konserwatorium Moskiewskiego zawierał m. inn. nieznany dotychczas w Zw. Radzieckim drugi koncert skrzypcowy K. Szymanowskiego. Utwór ten wykonała z towarzyszeniem orkiestry znakomita skrzypaczka Elżbieta Gilels. Dyrygował Anosow.

Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców utworu znakomitego kompozytora polskiego.

Konferencja polskich slawistów

w Komitecie Słowiańskim

W Komitecie Słowiańskim w W-wie odbyła się konferencja slawistów, którzy w kwietniu wyjeżdżają do Moskwy na Kongres Slawistów. W konferencji wzięli m. in. udział: prof. Lehr Spławiński, prof. Wyka, prof. Telisz i prof. Mole.

Tematem obrad konferencji, którą zagaił przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemarszałek Sejmu, ob. W. Barcikowski, był udział polskiej delegacji w pracach sekcji specjalnych na Kongresie oraz ustalenie tematyki referatów.

Referat informacyjny o Kongresie Uczonych Slawistów wygłosił prof. K. Piwarski, członek komisji organizacyjnej Kongresu Uczonych Slawistów.

Kazimiera Iłłakowiczówna u min. Dybowskiego

Min. Kultury i Sztuki Stefan Dybowski przyjął na dłuższej audiencji znaną poetkę Kazimierę Iłłakowiczównę, która po 8-letnim pobycie na uchodźstwie w Rumunii powróciła do kraju.

Pisarze polscy

wrócili z Czechosłowacji

17 bm. opuścili Czechosłowację pisarze polscy: Z. Hierowski, A. Baumgardten, J. Brzoza, W. Szewczyk i W. Żukowski, którzy zwiedzili Śląsk Cieszyński, Węglowe Zagłębie Ostrowskie oraz Śląsk Opawski.

W ubiegły poniedziałek pisarze polscy przybyli do Berna, gdzie odbyli z przedstawicielami Morawskiego Koła Pisarzy konferencję na temat aktualnych zagadnień z dziedziny literatury.

DZIEŃ WARSZAWY

XX WIEK

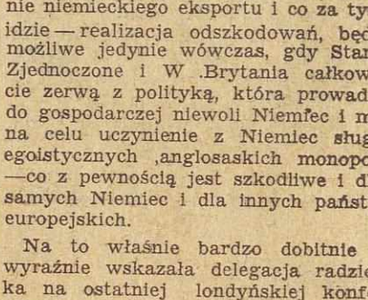

Jazda pięknym Chevroletem należy z pewnością do przyjemności. Tak przynajmniej twierdzą panie, udające się „demokratkami" do kawiarni.

NA ULICACH

Emocję daje jednak dopiero jazda na hulajnodze, skonstruowanej z czterech starych łożysk samochodowych.

WARSZAWY

Z jakiegokolwiek środka lokomocji chciałaby korzystać ta kobieta, która ciężki worek musi dźwigać na plecach.

Rzemieślnicy! Pamiętajcie, że 20-go grudnia ostatni dzień rejestracji

K 13298-1

GIGANTYCZNĄ BITWĘ
o zdrowie naszego Narodu
stoczy w nadchodzącym roku
państwowa służba zdrowia
u nas i na terenie całej Polski

Państwowy plan walki z chorobami wenerycznymi przewiduje w r. 1948 generalny pochód przeciwko tej pladze narodowej. Pochód ten poprowadzi służba zdrowia na szerokim froncie wszystkich dzielnic Polski, od wielkich miast począwszy, do najbardziej zapadłych kątów prowincji.

Z wyczerpującego referatu d-ra Zaworskiego, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu OWRN, dowiadujemy się, że to śmiało pomyślane i gigantyczne w swych rozmiarach przedsięwzięcie ma w roku przyszłym doszczętnie zlikwidować w Polsce kiłę (syfilis) lub przynajmniej zmniejszyć jej groźne obecnie rozmiary do minimum.

Przygotowania do akcji są już w toku, a pierwszym jej etapem będzie zorientowanie się w ilości kiłowatych w Polsce, a tym samym i na terenie naszego województwa.

Nie mamy, niestety, ścisłych danych w tej mierze. Referent określa przypuszczalną ilość chorych na 3 do 5 proc. ogółu ludności, ale nad mienia przy tym, że były głosy, iż w niektórych powiatach liczba ta sięga 15 proc.

BADANIA WSTĘPNE

Dla ustalenia stanu faktycznego władze sanitarne zarządzą zbadanie serologiczne na obszarze całej Polski 15 grup ludności po 1000 ludzi w każdej. Badania te potrwają przez 2 tygodnie. Wyniki ich dadzą przeciętny procent zachorowań i pozwolą na przygotowanie odpowiedniej ilości leków, oraz personelu lekarskiego i pomocniczego.

Państwowy Zakład Higieny opracuje tymczasem prostą i szybką metodę badań serologicznych krwi, po czym zorganizowane kadry lekarskie przystąpią do badań masowych na całym obszarze Państwa.

METODY KURACJI

Wykryci chorzy poddani zostaną niezwłocznie kuracji z zastosowaniem najbardziej nowoczesnych metod leczenia kiły. Złożą się na nią duże zastrzyki penicyliny (3 mil. jednostek) i 4 zastrzyki bismutu.

Po takiej kuracji chorzy będą pozostawać przez 2 lata pod obserwacją Ośrodków Zdrowia, poddawani co miesiąc badaniom krwi i płynu mózgowo-rdzeniowego.

Po upływie roku nastąpi ponowne grupowe badanie ludzi (znów 15 grup po 1000 ludzi), a wynik będzie sprawdzianem skuteczności dokonanych zabiegów.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE

Dowiadujemy się dalej z ciekawego referatu d-ra Zaworskiego, że referat wenerologiczny Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie przystąpił już do prac przygotowawczych w myśl wytycznych i zarządzeń Wydziału Walki z chorobami wenerycznymi Min. Zdrowia.

W toku akcji wykorzystane zostaną nie tylko istniejące już środki leczenia chorób wenerycznych, ale wszystkie również placówki lecznicze w ogóle, jak szpitale, punkty sanitarne PCK, Sam. Chł., Ubezp. Spol. itp.

O ZDROWIE POKOLEŃ

Epidemia chorób wenerycznych w Polsce, będąca następstwem przemarszu dużych ilości wojsk w okresie wojny, godzi w podstawy biologiczne narodu — w jego siłę rozrodczą i zdrowie przyszłych pokoleń.

To też do walki z tą plagą przystąpił Woj. Wydz. Zdrowia od początku z nie mniejszą energią, niż w stosunku do innych epidemii.

Jednakże ze względu na intymny charakter tych chorób walka z nimi nastręcza szereg dodatkowych trudności, zwłaszcza, że zarażeni ni mi osobnicy nie zawsze zdają sobie sprawę, że są chorzy i nie tylko nie zgłaszają się do lekarzy, ale na domiar złego zarażają innych.

UŚWIADAMIANIE I ZAPEWNIENIE DYSKRECJI

Dlatego też, stwierdza prelegent, jednym z podstawowych warunków powodzenia walki z tymi chorobami jest jak najszersze uświadamianie społeczeństwa o ich istocie, o pierwszych objawach choroby, o niebezpieczeństwie jej przenoszenia o skutkach dla samych chorych i ich potomstwa, o sposobach leczenia i wreszcie o odpowiedzialności karnej za zarażenie innych.

Trzeba również wpajać w ludzi przekonanie, że choroby weneryczne traktować należy, jako nieszczęście na równi z innymi chorobami, a w razie zasłabnięcia — z całym zaufaniem należy niezwłocznie udawać się do lekarza.

Trzeba jednocześnie zorganizować lecznictwo w ten sposób, aby chorym w największym stopniu ułatwić korzystanie z kuracji przy zagwarantowaniu maksimum dyskrecji.

OŚRODKI KURACJI

W tym celu całe województwo pokryte zostało siecią przychodni przeciwwenerycznych jeszcze przed powstaniem Ośrodków Zdrowia.

Obecnie mamy na naszym terenie w trzech szpitalach ośrodki leczenia stacjonarnego chorób wenerycznych o łącznej ilości 150 łóżek, oraz 30 przychodni przeciwwenerycznych.

Na zakończenie swego referatu sprawozdawca poświęca kilka słów uznania działalności szwedzkiego CK, który przez pół roku przy pomocy ruchomego ambulansu prowadził akcję przeciwweneryczną na terenie powiatów szczycieńskiego, mrągowskiego i piskiego.

Ambulans ten został, jak wiadomo, przekazany oddziałowi PCK w Olsztynie. Z chwilą pozyskania lekarza wenerologa do jego obsługi ta pożyteczna akcja zostanie wznowiona. (l.)

Ubezpieczenia uczniowskie
na terenie województwa
przeprowadza PZUW

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi szeroko zakrojoną akcję ubezpieczeniową uczniów szkół publicznych. Jak się dowiadujemy, wszystkie szkoły naszego województwa ubezpieczyły swych uczniów od następstw nieszczęśliwych wypadków oraz na wypadek śmierci.

Składki ubezpieczeniowe są bardzo niskie i wynoszą zaledwie od 8 do 12 zł rocznie od osoby. Ucząca się młodzież chętnie je płaci, co ma doniosłe znaczenie wychowawcze przez wdrożenie młodego pokolenia do akcji oszczędnościowej i ubezpieczeniowej.

W ten sposób na terenie naszego województwa ubezpieczonych zostało 16 tys. uczniów z 280 szkół.

Jakież świadczenia PZUW gwarantuje ubezpieczonym w razie nieszczęśliwego wypadku lub śmierci.

W razie nieszczęśliwego wypadku uczeń otrzymuje zwrot kosztów leczenia, na wypadek zaś śmierci rodzina zmarłego otrzymuje odszkodowanie w postaci wypłacenia jednorazowo 5 tys. zł.

W ciągu roku 1947 miało miejsce na naszym terenie 15 wypadków, za które PZUW wypłacił łącznie 626 tys. zł. (J.)

LEPIMY BAŁWANA

Śnieg, który w dniu wczorajszym obficie pokrył Olsztyn, stworzył wspaniałe warunki dla zabaw naszej dzieciarni.

Naszemu fotoreporterowi udało się przychwycić dwóch sympatycznych urwisów w momencie, kiedy przystępowali właśnie do lepienia ze śniegu bałwana. Nie wątpimy, że bałwan wypadł wspaniale i napewno był większy od jego twórców.

Migawki

PRZEDŚWIĄTECZNE ROZMOWY

W trolleybusie czy tramwaju, w sklepach, w szkole czy na ulicy mówi się już tylko o świętach:

— Czy są kartki świąteczne?

— Nie, już zabrakło.

— Poproszę 2 rolki białej krepiny i 6 główek aniołków... A dla mnie włos anielski i łańcuch, ten ze słomką... A dla mnie gwiazdę ze staniolu, tę z wystawy... A dla mnie... a dla mnie...

Aż się w głowie kręci sprzedającemu, a rozbiegane ręce kładą co chwilę inny artykuł na ciasno założonej już ladzie.

— Naturalnie, że nawiewam z budy w sobotę — mówi Irka, — bo cóżby to był za sens dla mnie siedzieć niepotrzebnie w niedzielę w Olsztynie. Przecież w poniedziałek i tak nie będzie żadnej nauki. Co mam się pchać później w tym tłoku. Umówiliśmy się we troje z Jadźką i Jurkiem, bo wszyscy razem jedziemy do Jeleniej Góry. Myślę, że nie będziemy mieli za to grandy...

W długiej kolejce, splecionej wężowo w spółdzielni „Pocztowiec", zniecierpliwione gospodynie, czekające na odbiór kartkowych przydziałów, skracają sobie czas rozmową — naturalnie o świętach:

— Cóż z tym makiem narobili, moja pani. Mąż mój, jak przeczytał o tym zatrutym maku w „Życiu Olsztyńskim", to powiedział, że ani klusek z makiem, ani strucli do ust nie weźmie. Bo wie pani, ja kupiłam mak w halach jeszcze dwa tygodnie temu, no i co mam zrobić, wyrzucić? Przecież mam tego półtora kilo. Nie było innej rady, tylko zasadziłam dzieci i już dwa dni ziarnko po ziarnku przebierają.

Z początku to im się podobało, bo mówiły, że to tak, jak w bajce o „Kopciuszku", ale teraz naprzykrzyło im się, bo to, widzi pani, żadnego lulka nie znalazły. Chociaż właściwie przyznam się pani, to ja sama wcale nie wiem, jak ten lulek wygląda. Ale dobrze, że chociaż mąż nabiera znowu apetytu na strucle, tylko prosił mię, żeby sparzyć mak trzy razy. Nie wiem, czy to mogłoby pomóc, ale myślę, że strucli nie zaszkodzi...

Przed „Polonią" grupa młodzieńców pali pipierosy:

— Na Szczecin, to pojedziesz, bracie, chyba przez Poznań. Ja do Wrocławia, tam będzie psiakrew gorszy tłok. A ty gdzie, do Biłgoraja? Och, to się chyba nie zatłuczesz i przez trzy dni. Przecież na Lublin nie dali dodatkowych pociągów...

Wrocław, Szczecin, Kudowa, Zamość, Lębork... krzyżują się w rozmowach nazwy rozrzuconych po całej Polsce miejscowości. Za dzień czy dwa zbliżą je do Olsztyna wąskie, czerniejące w śniegu linie szyn kolejowych — kilka tysięcy olsztyniaków rozjedzie się na święta do rodzin. (Ja)

NA KARĘ ŚMIERCI
skazał Wojskowy Sąd Rejonowy
sprawcę głośnego zajścia w Ostródzie
milicjanta Drozdka — zabójcę 2 osób

Głośne swego czasu zajście, które wydarzyło się w Ostródzie na zabawie tanecznej, zorganizowanej na rzecz odbudowy Warszawy, w dn. 28 września br., w czasie której pijany milicjant Zdzisław Drozdek, funkcjonariusz Komendy Powiatowej MO, dokonał zabójstwa dwóch osób oraz postrzelił trzech żołnierzy, czyniąc ich po części niezdolnymi do dalszej służby, rozpatrzone zostało przez olsztyński Wojskowy Sąd Rejonowy na sesji wyjazdowej w Ostródzie.

W dwudniowej rozprawie, której przewodniczył sędzia A. Borowski i która toczyła się przy drzwiach otwartych w sali „Jutrzenka" (w tej samej, w której odbywała się pamiętna zabawa)— Sąd, mimo zaprzeczeń oskarżonego, wykrętnie tłumaczącego się stanem kompletnego zamroczenia alkoholem i niepamięcią popełnionych czynów, na podstawie zeznań świadków udowodnił podsądnemu winę w całej rozciągłości i skazał go na karę śmierci.

Jak wynika z przewodu sądowego Drozdek, jakkolwiek nie był wówczas na służbie, wszedł na zabawę taneczną uzbrojony w automat. Usunięty z sali podchmielony milicjant już ze dworu wypuścił kilka serii z automatu w kierunku drzwi sali, raniąc kilka osób całkiem przypadkowo znajdujących się w polu obstrzału.

Ofiarą bestialstwa dwudziestojednoletniego osobnika padli: zabity na miejscu Józef Adamowicz, komendant Pow. Urzędu WF i PW w Ostródzie, kapitan WP, trzykrotnie ranny w czasie walk wyzwoleńczych, w których brał udział od roku 1941, odznaczony szeregiem wyższych odznaczeń wojskowych oraz zmarły w szpitalu z odniesionych ran student Stefan Steibart, brat wiceburmistrza Ostródy.

Trzej żołnierze miejscowej jednostki wojskowej Zdzisław Barcz, Jan Dalecki i Dureńko, odnieśli szereg ran.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos prok. L. Borowski, który w dłuższym, prawie godzinnym przemówieniu napiętnował bestialski czyn oskarżonego, zaznaczając jednocześnie, że sprawcy zakłócania spokoju ludzi pracy będą ścigani przez organa sprawiedliwości z całą surowością prawa bez względu na ich stanowisko i pozycję w społeczeństwie.

Zbijając — w dalszym ciągu swojego przemówienia — tłumaczenia oskarżonego prokurator udowodnił na podstawie zeznań świadków, że w chwili zabójstwa Drozdek zdawał sobie doskonale sprawę z popełnionego czynu.

Reasumując ogrom winy oskarżonego, działającego w pełni zmysłów i świadomości, prokurator zakończył swe przemówienie żądaniem kary śmierci dla sprawcy zabójstwa niewinnych ofiar. (z)

Dalsze ofiary na Gwiazdkę
w Likuzach

W dniu wczorajszym na apel naszej Redakcji w związku z organizacją gwiazdki dla szkoły w Likuzach Oddział Spożywczy „Społem" w Olsztynie zaofiarował na ten cel: 8 kg. cukierków, 3 kg. pierników, 5 kg cukru i ćwierć kg. kakao.

Oddział Spożywczy i w zeszłym roku również hojnie poparł akcję naszą i naszych Czytelników, przyczyniając się wydatnie do uświetnienia tej miłej uroczystości dla biednej dziatwy w Likuzach.

Dwa lata Zw. Samopomocy Chłopskiej
w świetle cyfr

W chwili obecnej Związek Sam. Chłopskiej w województwie olsztyńskim, który od dwu lat rozwija owocną działalność społeczną i gospodarczą na wsi, liczy obecnie ok. 37.000 członków.

Liczba spółdzielni Sam. Chłopskiej w ostatnim miesiącu sprawozdawczym osiągnęła cyfrę 160.

Zarządy powiatowe Związku istnieją we wszystkich powiatach Zarządy gminne — w 164 gminach na ogólną ilość 167, gromadzkie— w 1.300 gromadach przy ogólnej ich ilości — 1.650.

Liczba świetlic powiększyła się do 38, ilość ludowych zespołów sportowych — do 27.

Cyfry te nie dają nawet w przybliżeniu pojęcia o całokształcie działalności tej instytucji, która jest czynna na wszystkich polach pracy gospodarczej, społecznej, kult. oświatowej i charytatywnej na wsi. (l)

Dodatkowy pociąg pośpieszny
Warszawa—Olsztyn—Warszawa
w okresie Świąt

W okresie wzmożonego „świątecznego" ruchu kolejowego zostanie uruchomiony dodatkowy pociąg pośpieszny z Olsztyna do Warszawy i z powrotem.

Pierwszy pociąg odjedzie z Olsztyna w dniu 22 bm. o godz. 16, 20 przyjazd do Warszawy o godz. 21,50.

Z Warszawy pierwszy pociąg dodatkowy odjedzie w dniu 23 bm. o godz. 16,55, przyjazd do Olsztyna o godz. 22.27.

Dodatkowy pociąg pośpieszny z Olsztyna do Warszawy odjedzie, jak już podaliśmy, w dniu 22 bm., a ponadto w dniach 26 i 28 bm. Natomiast z Warszawy do Olsztyna prócz pociągu w dniu 23 bm. jeszcze pójdzie w dniach 27 i 29 bm.

Ponadto kursować będą normalne pociągi Olsztyn — Warszawa, osobowy i pośpieszny, o zwykłej porze. (J.)

Województwo olsztyńskie pierwsze
ukończyło spis rolny

Brak dokładnych danych statystycznych, obrazujących całokształt życia gospodarczego wsi w naszym województwie, utrudniał każdą planową akcję w zakresie zaludnienia pustkowi i zagospodarowania odłogów.

Zakończony świeżo spis rolny zapełni częściowo tę lukę. Obejmował on użytki rolne, zasiewy, zwierzęta gospodarskie oraz szacunek przeciętnych plonów i zbiorów.

Mimo braku odpowiednio wyszkolonych komisarzy w miastach, powiatach i gminach akcja spisowa przeszła w województwie olsztyńskim wyjątkowo pomyślnie i zakończona została w terminie przed innymi dzielnicami Polski.

Obecnie Gł. Urząd Statystyczny opracowuje przekazane mu formularze spisowe i niedługo dowiemy się, jakie są wyniki dokonanego spisu. (L)

Z ostatniej chwili

Linia wysokiego napięcia Łódź—Śląsk
otwarta

TELEFONUJĄ NAM:

ŁÓDŹ. — Wczoraj, o godz. 11, w Janowie pod Łodzią nastąpiło uroczyste otwarcie linii wysokiego napięcia Łódź — Śląsk.

Od wczorajszego dnia Łódź pracuje na śląskim prądzie.

25 tysięcy prezentów
rozdzieli PCK na gwiazdkę
ubogiej dziatwie
szkół powszechnych

Polski Czerwony Krzyż skupia w 700 kołach szkolnych ponad 40 tysięcy młodzieży. Oczywiście, że ci młodociani członkowie to głównie uboga dziatwa szkół powszechnych, rozsianych po najodleglejszych zakątkach naszego województwa, dla tego też PCK rozsyła do kół szkolnych pewne ilości podarków gwiazdkowych.

Ogółem Okręg olsztyński PCK rozsyła ponad 25 tysięcy wartościowych artykułów, w tym: 600 czapek wełnianych, 700 spódniczek, 200 spodenek, 120 wiatrówek, 180 koszulek, 400 bucików, 60 płaszczy, 1400 sukienek, i t.d. oraz produkty żywnościowe w postaci kakao, soków owocowych i innych.

Cennym podarunkiem dla uczącej się dziatwy będą również t. zw. wyprawki szkolne. Są to pudełka zawierające komplety ołówków, gumek, cyrkli i t.p. Kompletów takich pójdzie w teren ponad 2 tysiące.

W obecnej akcji gwiazdkowej PCK kładzie główny wysiłek na pomoc dla młodzieży czerwonokrzyskiej; poza tym urządza również gwiazdkę dla dzieci swych pracowników i żołnierzy, przebywających w szpitalu.

Wszystkie organizacje, które złożyły do PCK podania z prośbą o pomoc w zorganizowaniu gwiazdki otrzymają przydziały (głównie żywnościowe) dopiero po Nowym Roku, tj. w terminie od 1 do 6 stycznia, po sporządzeniu remanentów magazynowych. (ni.)

16 ton mydła
produkujemy kwartalnie

W Olsztynie istnieją 3 wytwórnie mydła, dwie zaś na terenie powiatów.

W ciągu tylko III-go kwartału br. wyprodukowały one około 16 ton mydła. Wartość całej produkcji wyniosła przeszło 6 milionów zł.

Całkowita produkcja lokowana jest prawie wyłącznie w handlu spółdzielczym i państwowym i tylko nieznaczna jej część idzie na rynek prywatny.

Jedna z tych wytwórni uzyskała ostatnio surowce dla uruchomienia produkcji pasty do obuwia i podłóg. Projektowane jest również w przyszłości podjęcie produkcji proszku do prania. (J.)

Wyjaśniamy

W notatce o nominacji ob. M Palamarczyka, zamieszczonej w Nr. 221 naszego pisma, wkradł się błąd, który niniejszym prostujemy:

Ob. M. Palamarczyk, który w olsztyńskim Urzędzie Wojewódzkim był do niedawna naczelnikiem Wydziału Inspekcji, otrzymał nominację na stanowisko wicedyrektora Departamentu Inspekcji Min. Ziem Odzyskanych.

Dyrektorem Departamentu jest, jak wiadomo, i pozostaje nadal ob. Toruńczyk. (l.)

Dzieci — to przyszłość Narodu

Chrońcie je przed gruźlicą

Dzień Olsztyna

REJESTRACJA RZEMIOSŁA

W dniu dzisiejszym, jak już podawaliśmy upływa termin rejestracji rzemiosła.

Jak nas informują, termin ten nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony, to też wszyscy zainteresowani muszą ściśle dostosować się do obowiązujących zarządzeń (z.a.)

WALKA Z GRUŹLICĄ

W ramach „Dni Przeciwgruźliczych" w dniu dzisiejszym o godz. 13.30 w lokalu Urzędu Pocztowo-Telek. Nr 1 dr. Zaworski, naczelnik Woj. Wydz. Zdrowia, wygłosi odczyt p.t. „Walka z gruźlicą". (a)

ŚLIZGAWICA

W dniu wczorajszym na ulicach miasta spadł śnieg i spowodował ślizgawicę.

W godzinach wieczornych byliśmy świadkami licznych upadków przechodniów.

Zima lada dzień weźmie miasto w swoje szpony. Czas pomyśleć o losach ludzi, którzy chodzą ulicami Olsztyna. (per.)

RORATY POCZTOWCÓW

Staraniem pocztowców w kościele katedralnym zostaną w niedzielę o godz. 6 od prawione uroczyste Roraty. (j.)

JESZCZE RAZ

Uboga warmiaczka, Anna Safrin, zgubiła wczoraj koło teatru portfel z dokumentami i 1.160 zł, stanowiących cały jej „kapitał".

Apelujemy przeto do ewentualnego znalazcy, by zwrócił własność ob. Safrin do naszej Redakcji.

Znaleziono rolkę z papierem glansowanym. Zgubę można odebrać w Redakcji „Życia".

POCZTA W NIEDZIELĘ

Urząd Pocz. Olsztyn 1 będzie czynny od godz. 9 do 11.

Wyjątkowo w dniu tym będą doręczane do domów przesyłki listowe i paczki. (j.)

NIEDBALSTWO

Idąc w dniu wczorajszym w kierunku Likuz, zauważyłem stojące na szosie dwa samochody ciężarowe, z których żołnierze wyładowywali na chodnik przy szosie pod Likuzami różne rupiecie i śmieci, zamiast zrzucać je do dołu.

Karygodne to niechlujstwo winno spotkać się z należytą odprawą władz przełożonych. (as)

KONTROLA

Komisja kontroli społecznej Miejskiej Rady Narodowej przeprowadza badanie gospodarki poszczególnych agend miejskich.

W tej chwili Komisja zajęta jest badaniem źródeł deficytu i celowości wydatków w miejskich zakładach komunikacyjnych i w wodociągach i kanalizacji. (j.)

Dom Kultury w Barczewie
szkoli, uczy i bawi
tylko ma kłopot ze szwalnią

Dom Kultury w Barczewie stał się obecnie już prawdziwym ogniskiem kultury nie tylko dla najbliższej okolicy, ale nawet dla całego powiatu olsztyńskiego.

Mieści się w nim bowiem biblioteka powiatowa, świetlica, Tow. Teatru i Muzyki Ludowej, szwalnia, odbywają się tutaj odczyty koła prelegentów, przyjeżdża kino objazdowe itp

BIBLIOTEKA

Powiatowa Biblioteka w Barczewie, czynna od czerwca r.b., posiada już 11 punktów bibliotecznych w powiecie oraz 12 punkt w mieście Barczewie. Książki cieszą się dużą poczytnością. W samym tylko malutkim Barczewie jest 149 czytelników, a w punktach terenowych przeciętnie po kilkudziesięciu. Biblioteka liczy ponad 2 tys. książek, przy czym 40 proc. stanowią dzieła popularno - naukowe a resztę beletrystyka. Ostatnio też biblioteka otrzymała z Min. Oświaty jeszcze 464 tomy najnowszych wydawnictw.

ŚWIETLICA

Świetlica uruchomiona przed kilku miesiącami uzyskuje coraz więcej sympatyków spośród młodzieży autochtonicznej, a dzięki temu silnie zniemczony zakątek Barczewa nabiera coraz więcej cech polskości.

Młodzież zbiera się tu na zajęcia świetlicowe, śpiewy, tańce itp. Tutaj też odbywa się kurs repolonizacyjny, zbiera się młodzieżowy zespół samokształceniowy, a nawet raz na dwa tygodnie, zespół samokształceniowy nauczycieli niekwalifikowanych z okolicy. Koło prelegentów zorganizowało już cztery odczyty: o Powstaniu Listopadowym, o drogach samokształcenia i na tematy walki z gruźlicą.

Czynny udział w tych wszystkich pracach bierze kierownik Domu Kultury ob. Franciszek Iwanowski.

SZWALNIA

W ramach świetlicy zorganizowana została również, przy pomocy Opieki Społecznej, szwalnia dla dziewcząt. Przeszło 20 najbiedniejszych dziewcząt, autochtonek, w godzinach rannych, uczęszcza na zajęcia szkolne, ucząc się języka polskiego, historii i geografii, a potem po południu ma zajęcia w szwalni. Szwalnia jest jeszcze biedna i ma zaledwie jedną maszynę do szycia, niemniej dziewczęta szyją już sukienki i fartuszki dla zakładów dziecięcych na zamówienie Opieki Społecznej.

Przyszłe mistrzynie krawiectwa spotkało tylko duże rozczarowanie. Miały obiecane kartki żywnościowe, na równi z innymi podobnymi zespołami pracy, tymczasem jakiś urzędowy chochlik zamienił tę pożyteczną obietnicę w kłopot i rozczarowanie. Mamy jednak nadzieję, że sprawa się wyjaśni i biedne dziewczęta (wybrane naprawdę spośród najbiedniejszych w mieście) będą mogły uczyć się i pracować nadal z niezmniejszonym zapałem.

Na pochwałę Domu Kultury w Barczewie powiedzieć można śmiało, że jest nie tylko ogniskiem kultury, promieniującym na okolicę, ale też potrafi połączyć doskonale piękne z pożytecznym, szkoląc, ucząc i bawiąc. (ni)

Osiągnięcia budowlane Szczytna
nie są zbyt „budujące"

Brak kredytów był jedyną przyczyną, uzasadniającą słabe tempo budowlane w Szczytnie. Osiągnięcia też miasta w tym kierunku nie są imponujące, wręcz przeciwnie, ustępują... dorzają skromnością wykonanych dotychczas robót inwestycyjnych. Prace ograniczyły się raczej do remontów zdewastowanych budynków i ich urządzeń wewnętrznych.

Najpoważniejszą inwestycją był remont dwóch domów dziecka — jednego w Szczytnie, drugiego w Pasymiu. Odremontowało je Powiatowe Biuro Odbudowy kosztem 400.000 zł. To samo Biuro Odbudowy odremontowało Ośrodek Zdrowia kosztem 500.000 zł.

Równolegle prowadzono prace remontowe budynku Gimnazjum Rolniczego. Gmach oddano do użytku po przeprowadzeniu w nim drobnych inwestycji kosztem 125 000 zł.

Do poważniejszych inwestycji należała odbudowa sieci wodociągowej w mieście. Zdewastowana i poważnie uszkodzona w czasie wojny została poddana szczegółowemu remontowi na wielu odcinkach Szczytna. Prace dokończono dopiero przed kilku tygodniami kosztem 450 000 zł. Sumę tę pokryły w całości dotacje państwowe. Ponieważ koszt tej inwestycji był znacznie większy, różnicę pokrył Zarząd Miasta. (il)

Dzień Elbląga

Nieścisła informacja
o fabryce przetworów owocowych w Tolkmicku

(Od naszego korespondenta)

Niektóre dzienniki (w tym jeden Wybrzeża) podały nieścisłą informację o największej fabryce przetworów owocowych w Tolkmicku, podkreślając, że fabryka ruszy „pełną parą" dopiero w przyszłym sezonie. Tymczasem czynna jest (według jednego z mylnie poinformowanych dzienników) jedynie suszarnia i dział półfabrykatów pulpy.

A jednak — fabryka pracuje od dwóch lat i produkuje w wielkich ilościach marmoladę, jamy, kompoty, surówki owocowe, kiszonki i in. (mx)

1 ogier na 120 klaczy

Przeprowadzona niedawno na naszym terenie licencja ogierów wykazała 2.600 ogierów na ok. 28.000 klaczy od 2 i pół lat wzwyż. Liczba wałachów w tymże wieku wynosi ok. 23.000 sztuk.

Z 2.600 ogierów zaliczono do kategorii reproduktorów 230 sztuk, z czego wynika, że na 1 ogiera przypada ponad 120 klaczy.

Ponieważ ilość rasowych ogierów w naszym województwie jest niewystarczająca, Zw. Sam. Chł. zwrócił się do Min. Roln. i R. R. o przydział 60 nowych reproduktorów. (i)

DAR DLA BIBLIOTEKI

Pracownicy Zarządu Nieruchomości Miejskich złożyli dar dla Biblioteki Miejskiej w postaci 50 tomów dzieł polskich. Jednocześnie ofiarodawcy ci zwrócili się z wezwaniem do innych pracowników Zarządu Miejskiego i przedsiębiorstw miejskich o wzięcie czynnego udziału w powiększeniu księgozbioru miejskiego. Spodziewać się należy, że apel nie pozostanie bez echa. (mx)

NOWA BRYGADA ODBUDOWY

Zarząd Nieruchomości Miejskich zorganizował 16 osobową grupę remontową. W ciągu listopada, jako pierwszym miesiącu istnienia grupy remontowej, dokonano remontu 12 mieszkań i pokrycia dachów 10 domów. Remont mieszkań polegał przede wszystkim na naprawie wszelkich instalacji, jak i całkowitym oszkleniu. (mx)

SŁODYCZE DLA DZIECI

Punkty rozdzielcze m. Elbląga i powiatu rozdzielają wśród posiadaczy dziecinnych kart żywnościowych na miesiąc listopad czekoladę i cukierki. Czekoladę wydaje się na karty „D-7" i „D-12" w ilości 200 gram. cukierki — na karty „D-3", „D-7" i „D-12" po 300 gramów. (mx)

Kredyty materiałowe dla ludności
wiejskiej

W ramach pomocy dla ludności wiejskiej powiatu braniewskiego w dziedzinie odbudowy zniszczonych gospodarstw i zabudowań, udzielane są kredyty w formie materiałów budowlanych w naturze.

Uprawnieni do korzystania z tego rodzaju kredytów, nie przekraczających sumy 30.000 zł, są ci przesiedleńcy, którzy wyrazili gotowość przeprowadzenia remontu budynków gospodarskich we własnym zakresie. Dotyczy to w szczególnej mierze przesiedleńców z rzeszowskiego.

Indywidualne kredyty materiałowe są przydzielane przez Powiatowe Biuro Odbudowy w Braniewie na podstawie złożonych wniosków.

Zainteresowanie tą formą pomocy przez przesiedleńców, jak się dowiadujemy na miejscu, nie jest duże. Nie jest wykluczone, że problem ten znajdzie wśród przesiedleńców nieco żywszy oddźwięk dopiero z wiosną przyszłego roku. (il.)

Nowe placówki pocztowe

W ostatnich dniach powstały następujące nowe placówki pocztowe: agencja pocztowa w miejscowości Łęczno koło Elbląga, Płoskini koło Braniewa, Rynie, pow. Giżycko i w Tolkmicku koło Elbląga.

Nowe agencje pocztowe załatwiają interesantów w godz. od 8 do 15. (j.)

Wypadki i przestępstwa

Porażona prądem
przez trolleybus

Przedwczoraj w godzinach popołudniowych uległa porażeniu prądem w chwili wsiadania do trolleybusu na przystanku koło Urzędu Pocztowego Nr. 1 niejaka Bronisława Ciulińska, zam. przy ul. Sarnowskiego 6-5.

Nieszczęśliwą zaopiekowali się natychmiast pracownicy Dyrekcji Poczt i Telegr., użyczając dla przewiezienia Ciulińskiej do Szpitala Mariackiego samochodu służbowego. Stan porażonej nie przedstawia się zbyt groźnie.

Przyczyną wypadku była zła izolacja na dachu trolleybusa, co spowodowało, że prąd spływał po metalowych częściach wozu. Należy zaznaczyć, że tego rodzaju wypadki, jedynie w mniejszych rozmiarach, zdarzały się już niejednokrotnie. (z)

Za kradzież węgla

Sąd Grodzki w Olsztynie rozpatrzył w tych dniach sprawę Kazimierza Gauden, oskarżonego o przywłaszczenie 2,5 ton węgla, które miał przewieźć z gazowni miejskiej do Woj. Wydz. Odbudowy.

Sąd skazał Gaudena na cztery miesiące aresztu. (z.)

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE.

TEATR IM. ST. JARACZA „Szczenięce lata" (Szczęśliwe dni) godz. 19.30.

KINO „POLONIA" „Nauczycielka bawi się" godz. 16, 18 i 20.

KINO „MAZUR" „Ojczyzna" 17 i 19

MUZEUM NA ZAMKU otwarte: niedziela, wtorek, czwartek godz. 10—18. „Dzieje cywilizacji w Polsce" wystawa obrazów J. Matejki godz. 10—15 wtorek, czwartek, niedziela. Wystawa ZZPAP, malarstwo rzeźba, grafika — codziennie godz. 10—15. **APTEKA DYŻURNA** Fajertaga, Kolejowa 17. **STRAŻ POŻARNA** telefon 22 - 22.

W ELBLĄGU.

KINO — „Bałtyk" — „Siódma zasłona". **APTEKA DYŻURNA** — Mariańska, ul. Królewiecka 123 **STRAŻ POŻARNA** — telefon 6.

W WOJEWÓDZTWIE

KĘTRZYN — „Casino", „Złota maska". **GIŻYCKO** — „Wanda" — „Maria Luiza" **LIDZBARK** — „[illegible]" — [illegible]. **MORĄG** — „Adria" — „Płonąca łagiew". **OSTRÓDA** — „Świt" — „Bohaterki Pacyfiku". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Płomień nie zgasł" **MRĄGOWO** — „Raj" — „Niewidzialny detektyw" **BARTOSZYCE** — „Bajka" — „Historia jednego fraka. **ORNETA** — „Lutnia" — „Wyspa skarbów". **SZCZYTNO** — „Grunwald" — „Konik garbusek".

Radio

SOBOTA, 20 bm.

6.00 sygnał czasu, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 7.00 dziennik, 7.15 muzyka, 8.20 informacje, 12.03 wiadomości, 12.15 muzyka, 12.30 audycja rozrywkowa, 14.00 audycja rozrywkowa, 16.00 dziennik, 16.30 „Bajka o Franku i lisku Włóczykitce", 17.00 „Przy sobocie po robocie", 18.15 „Ziemia szczecińska w poezji", 19.00 „Z zagadnień świata pracy", 19.10 „Z zagadnień wiejskich, 19.30 muzyka polska, 20.00 dziennik, 20.50 pogadanka sportowa, 21.00 audycja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, 22.00 koncert orkiestry tanecznej, 23.00 ostatnie wiadomości.

Z [illegible]

SPORT ★ SPORT ★ SPORT

W lekkoatletyce bez zmian
Dyr. Kotowski ponownie prezesem
MOZLA w pewnych rękach

O dotychczasowej pracy zarządu MOZLA pisało się dotąd w samych superlatywach. Na walnym zgromadzeniu w ub. czwartek o tej pracy mówiło się również jak najlepiej. Cóż więc dziwnego, że atmosfera zebrania była więcej niż sportowa, prawdziwie koleżeńska i serdeczna. Ustępujący zarząd MOZLA dzielnie przysłużył się lekkoatletyce olsztyńskiej. Stąd prosty wniosek: powierzyć kierownictwo naszej lekkoatletyki tym samym, godnym i pewnym dłoniom. Tak się też stało.

Zebraniu przewodniczył dyr. W. U.W.F. mjr. Giedgowd. Sprawozdania złożyli: sekretarz Bonikowski, przew. Wydz. Sport. Szczerbicki, skarbnik Rudzińska i komisja rewizyjna. Sprawozdania były rzeczowe i nie wywołały większej dyskusji.

DŁUG „SZCZECIŃSKI"

Kilka minut zaledwie poświęcono sprawie „długu szczecińskiego". Po krótkiej naradzie 5 klubów: Lechia, SKS, Zryw, HKS, KKS zobowiązało się pokryć pozostałe 32 tys. zł. drutu, proporcjonalnie do swych środków i możliwości. Woj. Urząd WF zadeklarował na ten cel 8 tys. zł.

TYLKO KOTOWSKI

Głosowanie nad udzieleniem absolutorium ustępującemu zarządowi w ogóle nie było. Plenum wyraziło podziękowanie w sposób zgoła niedwuznaczny, prosząc dyr. Kotowskiego o objęcie prezesury na rok przyszły. Dotychczasowy prezes ze swej strony wysunął kandydaturę sekretarza MOZLA ob. Bonikowskiego. Plenum nie miało nic przeciwko temu i wśród powszechnego aplauzu przedstawiciel „Zrywu" Kamiński odczytał listę, ustaloną przez kluby. Nec hercules...

Prezesem został ponownie dyr. Kotowski, kpt. Teichert objął wydział sędziowski, insp. Matjaszuk — wydz. sportowy, ob. Bonikowski — wydz. organizacyjny. Ster MOZLA znajduje się w pewnych rękach.

OBIETNICE I PLANY

Ogólny entuzjazm udzielił się i mjr. Giedgowdowi, który okazując skruchę, obiecał w przyszłym sezonie poprzeć bardziej widocznie wysiłki MOZLA.

A pomoc jest konieczna. Lekkoatleci zeszli z bieżni w październiku i przerwali treningi, gdyż Olsztyn wciąż jeszcze nie dysponuje salą zimową. W sprawie Hali mjr. Giedgowd oświadczył, że lekkoatleci mogą z niej korzystać za opłatą (światło, opał i t. d.). Sekcja WF opracowuje właśnie grafik zajęć w Hali. Sala przy szkole Nr 2 wciąż jeszcze jest nie do użytku. Dyr Kotowski jest zdania, że największą dozą optymizmu należy przyjąć, że sala będzie gotowa gdzieś w styczniu. Grudzień więc będzie zmarnowany.

Krytycznie przedstawia się sezon letni z powodu braku stadionu. WUWF ma zamiar zlikwidować lekkoatletykę na Stadionie Leśnym i przenieść ją na boisko przy Artyleryjskiej, gdzie trzeba budować nową bieżnię. Rozważany jest również projekt remontu sali przy Gimnazjum Męskim.

PRACA, PRACA...

Nad tymi i innymi sprawami obradować będzie nowy zarząd MOZLA i przedstawiciele klubów dziś w sobotę o godz. 12 w gabinecie dyr. Kotowskiego.

Przyszłość nie zapowiada się więc różowo. I miał rację insp. Matjaszuk mówiąc, że tylko w atmosferze współpracy wszystkich klubów na dobre imię MOZLA nie padnie cień, a lekkoatletyka olsztyńska zrobi dalszy, już bardziej pewny, krok naprzód. (t)

Podajemy składy drużyn
startujących w mistrzostwach siatkówki

W dzisiejszych mistrzostwach okręgu w siatkówce wezmą udział najlepsze kluby i najlepsi zawodnicy.

KKS wysyła do boju następujących zawodników: Raczyńskiego, Iwanowa, Troickiego, Szydlika, Swiebodę, Gabszewicza, Bornera i Kuligowskiego.

Mistrz sezonu letniego WKS Pocisk, najpoważniejszy pretendent do tytułu, wzmocnił ostatnio swój skład, wystawiając do rozgrywek: Anforowicza, Ogińskiego, Sławińskiego, Zienkowicza, Kaźmierczaka Kasprowicza, Woźniakowskiego i Iwanczuka.

SKS, który czuje obecnie duży upływ krwi, wystawił skład następujący: Dunajewski, Woliński, Owsiany, Drzała, Markowicz, Kondratowicz, Stankiewicz, Abramski Z. i Abramski T.

Skład Lechii, to starzy znajomi z sezonu letniego: Zakrzewski, Sowiński H., Klemens St., Rutkowski, Brzozowski, Lewicki.

Beniaminek HKS skład trzyma w tajemnicy, start jednak młodych sportowców-harcerzy zasługuje na szczególne uznanie.

Nie od razu można zdobywać tytuły, droga jest ciężka i długa, lecz dobry sportowiec, dobra drużyna wie, że zanim zdobędzie upragniony tytuł, wielokrotnie trzeba umieć przegrać. Niestety, niektóre kluby olsztyńskie nie potrafią tego. (at.)

Zryw—KKS
w tenisie stołowym

W niedzielę, o godz. 17, w świetlicy KKS, zostanie rozegrane spotkanie w tenisie stołowym Zryw — KKS.

Spotkanie dwóch najsilniejszych klubów budzi zrozumiałe zainteresowanie. Bardzo ciekawie zapowiada się walka niepokonanego do pewnego czasu Sekuły, który przegrał w ostatnim turnieju z Warzyńskim, ten zaś będzie chciał się zrewanżować za porażkę Frudce, który jest dzisiaj pierwszą rakietką w Olsztynie.

Drużyny wystąpią w składzie: Zryw — Frudko, Sekuła, Dunajewski; KKS — Warzyński, Sztokinger, Wiśniewski. (at.)

Z sądów

Niedoszły cyrkowiec i młody złodziej
na ławie oskarżonych

Pisaliśmy już swego czasu o aresztowaniu Bronisława Burka, bez stałego miejsca zamieszkania, który w czasie pobytu w Olsztynie cyrku „Francesco" usiłował konkurować z aktorami tego cyrku, dając po pijanemu kilka występów na arenie. Burek tak rozochocił się swymi występami, że zaczął stawiać czynny opór usiłującym go odprowadzić na komisariat milicjantom.

Ponieważ w czasie rozprawy stwierdzono, że Burek już niejednokrotnie notowany był w rejestrze karnym Min. Sprawiedliwości, Sąd skazał go na osiem miesięcy aresztu.

•

Pisaliśmy również o sprawie dwukrotnej kradzieży 2 kuponów ubraniowych, płaszcza amerykańskiego oraz pary trzewików z magazynów Woj. Komitetu PPS w Olsztynie, dokonanej przez dziewiętnastoletniego Kazimierza Radziwiła.

Przed kilkoma dniami sprawę rozpatrzył Sąd Grodzki w Olsztynie, skazując oskarżonego na rok i sześć miesięcy więzienia. (z.)

Zawiadamiamy naszą P.T. Klientelę, że „Elektron" (koncesjonowany zakład elektro - radiotechniczny) **M. WOJNOWSKI I J. ŚMIGLAK** przy ul. Oficerskiej, przeniesiony został i obecnie jest czynny

przy ul. Liszewskiego 1 (vis a vis Ratusza)

Wykonujemy wszelkiego rodzaju instalacje elektryczne, centrale telefoniczne, automatyczne, sygnalizacyjne, oraz naprawy wszelkich typów radioodbiorników.

Wspólnym wysiłkiem dla wspólnego dobra

2104

KARTKI Z ŻYCZENIAMI ŚWIĄTECZNYMI

ZA ZNIŻONĄ OPŁATĄ

W związku z okresem przedświątecznym, Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Olsztynie informuje, że kartki widokowe, drukowane bilety wizytowe, jak również **KARTKI ŚWIĄTECZNE**, wysyłane z okazji

Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku,

zawierające życzenia, podziękowania itp., wyrażone najwyżej w 5 słowach (nie wliczając słów podpisu i daty), podlegają opłatom jak dla druków do wagi 20 gr., tj. 1 zł.

Kartki takie można przesyłać **w otwartych kopertach**, umieszczając na stronie adresowej przesyłki napis: „Druk".

2106

Sprzedajemy z naszych magazynów przy ul. Lubelskiej Nr 2—4

odpady tartaczne na opał

Centrala Materiałów Budowlanych

ul. JERZEGO LANCA 8

Telefon biura 20-69, magazynu 20-33 2107-2

POWSZECHNY DOM TOWAROWY OLSZTYN,

ul. Staromiejska 8

powiadamia swoich klientów, że w dniach 20 i 21 bm. sklepy są nieczynne.

W dniu 22 grudnia sprzedaż normalna, — wieczorem do godz. 19.

2109

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane przez Starostwo Powiatowe Olsztyn — Gładysz Franciszek i Marta, zam. Przykop, pow. Olsztyn. 2111

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową wydaną przez ZEOM — Olsztyn, legitymację PPS, kartę rejestracyjną RKU Olsztyn oraz kartę rowerową wydaną na nazwisko Kramski Zygmunt syn Józefa ur. 1918 r. 2096-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazwisko Kowal Jan. 2098-2

OGŁOSZENIE

Poszukujemy natychmiast:
1) Kierownika handlowego,
2) Inspektora handlowego,
3) 2 kierowników agencji,
4) magazyniera rybnego,
5) 2 szoferów.

Kandydaci z odpowiednim wykształceniem i praktyką zechcą zgłosić się piśmiennie do

Centrali Rybnej Sp. z o. o. w Warszawie, Oddział w Ełku. 2103

DELEGATURA PEŁNOMOCNIKA do składowania Zbóż, Olsztyn, Pieniężnego 13, przyjmie 4-ch pracowników księgowych ryczałtowych od zaraz. 2110-2

GABINET kosmetyczny ul. Partyzantów 10 m. 3 czynny od 8-20-tej. 2098

KUPIĘ maszynę bębenkową do szycia oraz maszynę do pisania w dobrym stanie. Pl. Pułaskiego 8 m. 4 Krykiewicz. 2099

ODKUPIĘ lub spółka do 2-gatrowego tartaku z dużym zapleczem surowca. Zgłoszenia: Warszawa, Chmielna 8, Szymaniak. 2083-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną wydaną w Krasnodarze ZSRR, legitymację członkowską PPS Olsztyn, legitymację służbową wydaną przez Okręg. Oddz. Spożywczy Społem w Olsztynie, legitymację Zw. Zaw. Spółdzielców oraz odcinek zameldowania wydany na nazwisko Jaczewski Edward zam. ul. Macieja Rataja 80. 2100

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę zakupów wydaną przez PMT Olsztyn dla Powszechnej Spółdz. Handlowej w Stawigudzie. 2102

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Brodnica na nazwisko Krygier Zygmunt syn Aleksandra ur. 1926 r. zam. w Bartoszewie pow. Morąg. 2101-2

UNIEWAŻNIAM zagubione w pociągu na trasie Olsztyn—Wrocław dokumenty: zaświadczenie ukończenia Wyższej Szkoły Muzycznej w Wilnie, metrykę urodzenia, zaświadczenie wojskowe na nazwisko Czerniawski Bolesław, syn Władysława, Górowo Iławieckie. 2105